Nr. 200. Sobota 30 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 sierpnia.

Książę Hieronim pośrednio objawił swój program, który w streszczeniu podaliśmy już wczoraj z *Figara*. Dziennik ten nie jest źródłem, na którem możnaby bezwzględnie polegać, ale w ostatnich czasach wzrosła jego powaga w skutek znanej rewelacyi o planach Simona. Rozmowa z Simonem zmyślona co do formy zawierała szczegóły prawdziwe, których sam Simon nie mógłby się wyprzeć. Rozmowa z ks. Hieronimem Napoleonem zdaje się być nawet co do formy więcej zbliżoną do prawdy niż poprzednia rewelacya. Ogłoszenie programu za pośrednictwem trzeciej osoby, w rozmowie z finansistą nie wplątanym w agitacye polityczne, odpowiada zupełnie taktyce szefa dynastyi cesarskiej, którego głównem staraniem jest unikać wszystkiego, coby republikańskiemu rządowi dostarczyć mogło podstawy do wyproszenia niewygodnego pretendenta za granicę Francyi. Ks. Hieronim chce być na samej scenie politycznej a nie za jej kulisami, chce zblizka a nie z niepewnej perspektywy patrzeć na bieg wypadków, które same mają go wynieść na tron cesarski.

Program ks. Hieronima, jakkolwiek tylko urywkowo naszkicowany, stanowi całość skończoną i wystawia pochlebne świadectwo znanej inteligencyi i talentowi „czerwonego księcia“. Inteligencyę i talent przypisywano mu zawsze, więc na to nie potrzeba nowych dowodów. Ale na ks. Hieronimie Napoleonie ciężyła śmieszność, której trzeba się było pozbyć koniecznie i jak najprędzej, bo we Francyi śmieszność równa się zupełnemu upadkowi i pozbawia każdą sprawę wszelkich szans. Z tego zadania ks. Hieronim Napoleon wywiązał się szczęśliwie za pośrednictwem *Figara*, który posiada więcej abonentów, aniżeli główne organa republikańskie razem wzięte. Śmieszność tę przedstawił ks. Napoleon jako dzieło drugiego cesarstwa, z którem nie żył w zgodzie, dla którego zawsze był niewygodnym. W Tuileryach miano zmyślać różne objawy ekscentryczności księcia, rozpowszechniano te plotki po całej Francyi i w ten sposób ubezwładniano niewygodnego kuzyna.

Przechodząc do właściwego programu książe Hieronim Bonaparte zaprzeczył insynuacyi, jakoby był bezbożnikiem i lekceważył sobie religię. Jest to uśmiech do katolickiej frakcyi bonapartystów, poczem zaraz następuje drugi uśmiech do liberałów, gdyż książę uznaje zarazem, że duchowieństwo nie powinno wpływać na władzę państwową w żadnym kierunku. Z równą zręcznością umizga się potem ks. Hieronim do republiki, której legalność uznaje otwarcie z powodu kilkakrotnych wyborów, do rojalistów, którym przyrzeka zaszczytne stanowisko, do mieszczaństwa, dla którego zajmie się gorąco pielęgnowaniem dobrobytu, do proletaryatu, którego wabi nadzieją polepszenia bytu, wreszcie do armii, której zapowiada, że przy pierwszej sposobności, godnej jego udziału, uczyni zadość tradycyom militarnym Napoleonów.

Jest tedy wszystko w tym programie, co tylko może podobać się Francuzom a wszystko to przedstawia nowy pretendent tak logicznie i poważnie, że może liczyć na zjednanie sobie wielu nowych zwolenników. Po ogłoszeniu tego programu książę Hieronim Napoleon przedstawia się w nowem świetle nawet prasie republikańskiej. Nie zbywa go ona teraz jak dotąd żartami, nie wyśmiewa jego przeszłości i nie lekceważy jego przyszłości. Nie chcemy utrzymywać, żeby po tem pierwszem wystąpieniu publicznem pretendent bonapartystowski stał się od razu poważnym i strasznym przeciwnikiem republiki. Ale to pewna, że w Paryżu wiele danoby za to, żeby nastręczył się jaki powód do wydalenia księcia Hieronima Napoleona.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 28 sierpnia.

(*G*) Zamianowanie następcy hr. Andrassego nie nastąpi przed upływem całego tygodnia, t. j. przed powrotem Cesarza JMci do Wiednia, który z Pragi wrócił nie wprost do stolicy, lecz do obozu pod Bruck, zkąd dopiero dnia 6 września przybędzie do Wiednia. O bar. Haymerlem jako o upatrzonym kandydacie już wam doniosłem; dziś doniesienie to potwierdzić mogę.

Dnia 2 września przybędzie tu książę Mikołaj czarnogórski i uda się wprost do Najj. Pana do obozu pod Bruck, aby wraz z nim przybyć potem znów do Wiednia. *Tagblatt* wczorajszy doniósł, że pobyt księcia w gościnie u Najj. Pana ma cel polityczny, mianowicie ten, iż chodzi tu o zawarcie konwencyi w sprawie przemarszu wojsk austro-węgierskich przez terytoryum czarnogórskie, gdyby tego okupacya Nowego Bazaru miała wymagać. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, na dowód czego potrzeba mi wskazać tylko na okoliczność, iż książę Mikołaj przybędzie tu sam, bez zapowiadanego dawniej otoczenia, które składać się miało z ministrów jego Rady Stankowicza i Maszy Wrbicy. Że jednak wizyta księcia Mikołaja na dworze wiedeńskim ma wybitnie cechę ogólnie polityczną, ktożby temu zaprzeczył.

Co się tyczy okupacyi Nowego Bazaru, w sprawie tej panuje chwilowo zastój, albowiem komisarze tureccy, których miał wysłać nad Lim wali Kosowa, celem spotkania się z komisarzami austro-węgierskimi, nie stanęli jeszcze na miejscu. Skoro to jednak nastąpi, sprawa rzeczona weźmie przebieg bardzo szybki, gdyż już sama spóźniona pora roku trochę ją przynagla.

Konstantynopol, 26 sierpnia.

△ Komisya turecko-heleńska do rektyfikacyi granic ukonstytuowała się nareszcie, i pierwsze swoje posiedzenie odbyła zeszłej soboty w *jali* Safweta baszy na Kalindżia. Obecnymi byli ze strony Turcyi minister spraw zewnętrznych Safwet basza przewodniczący, wielki mistrz artyleryi Saib basza, minister robót publicznych, Sawas basza i dwóch sekretarzy; ze strony Grecyi jako delegowani: pp. Braila i Kunduriotti, a jako sekretarze, pp. Kriezis i D. Kunduriotti. O god. 2 zagaił przewodniczący posiedzenie. Delegaci greccy w obszernym wywodzie odczytali żądania Grecyi co do rektyfikacyi granic, oświadczając, że oparte one są na stypulacyach berlińskiego kongresu, wskutek czego wywiązała się kwestya, czy dalsze rokowania toczyć się mają na podstawie XIII protokółu tego kongresu, przyczem delegaci greccy wyraźnie oświadczyli, że instrukcye ich ani na włos nie dozwalają im odstąpić od stypulacyi, których XIII protokół część integralną stanowi. Na to zażądał Safwet basza trzydniowej zwłoki dla dania stanowczej odpowiedzi. Tak donosi *Phare du Bosphore*. Natomiast *Stamboul*, który po czteromiesięcznem zawieszeniu, (na osobiste, jak powiada, żądanie księcia Łabanowa) znowu zaczął wy-

---

5)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

(Ciąg dalszy.)

II.

Otóż tak stały rzeczy, gdy po ostatnim pobycie u nas, podczas którego powinien się już był oświadczyć — Wacław wyjechał i nie oświadczył się. Ztąd cały dom był niezwyczajnie zwarzony. Ciotka Filomena kładła passyans za passyansem, milcząc i ruszając wargami, matka chodziła zachmurzona, Piechocińska wymyślała na wszystkich mężczyzn przed kucharzem, a Kasia stała dość długo w oknie, patrząc za odjeżdżającą bryczką, choć z jej marmurowej twarzy niktby najmniejszej oznaki zmartwienia nie wyczytał.

Podano kolacyę, pamiętam dobrze dwoje kurcząt tylko, więc matka zaczęła przepraszać ciotkę, że tak mało, bo kurczęta gdzieś się pochowały w burzanach i połapać ich nie mogli.

— A na co więcej? — odzywa się ciotka, zasiadając z Wiernusiem do stołu. — Zawsze powtarzam, nie róbcie zbytków....

I nie zważając, że oprócz niej jest nas jeszcze sześć osób, zabiera sobie całego kuraka na talerz.

Ojciec, matka i my wszyscy, spoglądając na pozostałe kurczę, zaczęliśmy się ceremoniować tak, że nikt go nie tknął.

— Widzisz Anielciu, że wystarczyło — mówi ciotka, częstując kota resztkami. — Proszę cię więc, skoro nikt nie je, zostaw mi to drugie na jutro do herbaty. Od czasu jak nie sypiam, szczególniejszy mię napada rano apetyt.... Ale nie zapomnij też moja droga o tych pasztecikach.... Niech Franciszek zamówi u Jankla móżdżek cielęcy, choćby nieduży — obdzielimy się i takim.... Przyznam ci się, że opowiadanie Jasia o tych pasztecikach z zieloną pietruszeczką przypomniało mi o nich, i już drugi dzień rady sobie dać nie mogę.... nic tylko paszteciki stoją mi w myśli.

Po kolacyi, ojciec zabierał się już do wyjścia jak zwykle na gazety do swego pokoju, gdy zatrzymała go matka.

— Słuchajno Jasiu, pozostań trochę, mamy z sobą do pomówienia.

Nie bardzo to ojciec lubił te pomówienia kobiece, jednak usiadł napowrót na krześle, a gdy sprzątnięto ze stołu, i ciekawa Piechocińska zmiarkowawszy, że przy niej nie chcę mówić, wyniosła się powoli — ciotka znalazła pozór do wydalenia Kasi.

— Mój drogi — odezwała się po tem wszystkiem matka — powiedz mi, co to będzie z tą Kasią?

— No, cóż takiego się stało?

— Alboż nie widziałeś? — pojechał, i nic!

— Hm, cóż ja na to poradzę?

— Mój kochany, jesteś ojcem, i powinieneś przecie pomyślić coś o córce. Tak dalej być nie może....

— Więc cóż chcesz? — rzecze dość porywczo ojciec — mam go wziąć za kark i powiedzieć: „żeń się“!

— Ależ posłuchaj Jasiu, nie tak znowu gorąco.... Zdaje mi się, że prócz brania za kark, są jeszcze inne, nie tak gwałtowne sposoby dowiedzenia się, co on myśli.... Możeby napisać do niego, albo co....

— Ja mam pisać, ja? Czy chce lub nie chce mojej córki? Doprawdy, dziwne masz projekta.... Któż o takich rzeczach pisze!...

— To możnaby pojechać do Warszawy i rozmówić się z nim w cztery oczy. Widzisz dziewczyna się durzy, bo choć ona słówka nie powie, ale ja to widzę.... I zmizerniała, i humor straciła, po nocach płacze.... Mój drogi Jasiu, zastanów się sam, do czego to doprowadzi. Zaczęła rok dwudziesty pierwszy, posłuchaj mię, pojedź!

— Za nic w świecie! — zawoła ojciec. — Teraz nadchodzi siejba.... niepodobna. A choćbym i mógł jechać, to powiem ci otwarcie, nie jestem za tem. Najlepiej nie kłopotać sobie tem głowy i zostawić wszystko czasowi, na Bożą wolę.... Ma co być, to będzie — a nie to nie.

— Powinieneś jechać — odzywa się na to ciotka, ciągnąc ulubionego kota do talerzyka, napełnionego śmietanką. — Nie trzeba być tak leniwym i wszystko zostawiać na los szczęścia....

— Dlaczegóż wy same tego nie załatwicie?

— Mężczyzna z mężczyzną — odzywa się matka — to jakoś inaczej; więcej będzie się ciebie żenował. Zresztą nie pojedziesz umyślnie, bo trzebaby coś i z Grzesiem zrobić. Siedzi już blisko rok na wsi, i cóż on tu wysiedzi? Wierz mi Jasiu, wybierz się, ulokuj go gdzie, a zaraz wybadasz i Wacława.... Nie uwierzysz, ile mię to martwi.

Na te słowa, że trzeba coś z Grzesiem zrobić, ocknąłem się nieco, nadstawiając ucha, albowiem już zacząłem drzemać na kanapie.

— Myślę ja ciągle o tem — rzecze ojciec — ale teraz byłoby mi trudno. Po żniwach, jak się co sprzeda, inna rzecz.... pieniędzy nie mam.

— Dziwna rzecz — przerywa kwaśno matka — że u nas nigdy nie ma....

— Bo nie ma — odpowiada żywiej ojciec.

— To źle! — powinno być.

— Hm! — mruknął ironicznie. — Ja na siebie nie wydaję. Nie gram, nie trwonię, nie piję.... a jak nie ma, to zkąd wezmę?

— Zbytki to mój Jasiu, zbytki, gazety, książki i różne głupstwa — wtrąca ciotka, zajęta karmieniem kota. — Zamiast wstać do dnia i przypilnować gospodarstwa, to ty czytasz do późna. Robią też jak chcą; kradną, oszukują i wspomnisz moje słowa, że wyjdziecie z kijem.... A pfe Wiernuś, jaki to z ciebie robi się kapryśnik. Patrzaj Anielciu, czystej śmietanki pić nie chce, proszę cię, daj mi kawałek cukru, muszę mu osłodzić.... Pamiętałaś też, żebym na jutro miała kąpiel?... Tak, tak, mój Jasiu, trzeba się wziąć na seryo do pracy i oszczędności. Chcecie odgrywać rolę demokratów, karmić ludzi jakby hrabiów jakich — to na nic się nie zdało.... chłop zawsze będzie chłopem....

Matka krzątała się coś obok kredensu, szukając onego cukru dla kota, gdy ojciec wzburzony nieco chodził niespokojnie do koła i tarł włosy z tyłu głowy, jak to ma zwyczaj ile razy przyjdzie mu hamować gniew jaki. Nareszcie wyprostował się, ciężko westchnął, a zatrzymawszy się przed matką, rzekł stanowczym głosem:

— Tak Filusia ma racyę, trzeba nam się wziąć do oszczędności i zaprowadzić inny ład w domu. Proszę cię Anielciu, wymów jutro kucharzowi. To za drogi sprzęt dla nas. Przyjmiemy kucharkę, będzie połowę tego kosztować.... Zresztą i Piechocińska potrafi jako tako ugotować.

— Dobrze, wymówię — odpowiada matka — jeżeli tak sobie życzysz. Będę miała więcej kłopotu, ale trudno.

— A, przyznam się — rzecze na to czerwieniąc się ciotka — że to szczególniejszy projekt. Gdzież Piechocińska potrafi co ugotować? Nie, mój Jasiu, zaczynasz oszczędność od tego, co jest najpotrzebniejszem w życiu, od porządnego jedzenia. Ja się na to nigdy nie zgodzę.... Przepraszam was, ale moje zdrowie nie pozwala....

— Jednak on mię kosztuje tysiąc dwieście złotych, a fundusz ten będzie dla Grzesia.

— Jeżeli znoszę tyle niewygód, jeżeli nudzę się u was, to przynajmniej dotąd mogłam zjeść jako tako.... Prawda Wiernusiu — mówi, głaszcząc faworyta — że my oboje nie mamy zdrowia.... trzeba nam się wynosić.

chodzić — przedłuża termin żądanego przez Safweta baszę odroczenia aż do dni dziesięciu. Wczorajszy jednak *Phare du Bosphore* ponownie zapewnia, że drugie posiedzenie odbędzie się w przyszły czwartek, a więc pojutrze. Trudno odgadnąć, jaka miała być właściwa przyczyna zwłoki? — Niepodobna przypuścić, ażeby nią być miało trzymanie się komisarzy greckich XIII protokołu kongresu, jako podstawy rokowań, lub żeby Safwet basza niespodziewanie czuł się zaskoczony podobnem oświadczeniem komisarzy greckich, żeby z góry o niem nie był wiedział i nie miał gotowej odpowiedzi.

Z Sofii nadchodzą tu niepomyślne wiadomości, że stan oblężenia, ogłoszony w niektórych miejscowościach Bułgaryi, posłużył Bułgarom za powód wtargnięcia do domów i mieszkań Muzułmanów i do uprzątnienia z nich wszystkiego, co się dało zagrabić. Panuje także w Bułgaryi bardzo silna agitacya przeciw dzisiejszemu ministerstwu, które na 28 obwodowych gubernatorów zdestytuowało aż 15, a prócz tego bardzo wielu niższych urzędników, z powodu jedynie ich liberalnej opinii, a w celu ograniczenia ich wpływów przy przyszłych wyborach do skupczyny.

Podobna agitacya wyborcza bardzo żywo prowadzi się dziś w Rumelii wschodniej, a panuje tam, rzecby można, kompletna anarchia. Co zaś najgorsza, to że organ, któryby jej zapobiegać powinien, najwięcej się dziś może do jej szerzenia przyczynia; organem zaś tym jest milicya bułgarska. Osoby, przybywające tu z Rumelii wschodniej, z któremi miałem sposobność rozmawiać, wszystkie zgadzają się na to, że wymaga ona radykalnej reorganizacyi, ale że zadaniu temu nie dałby rady dzisiejszy jej naczelny dowódzca, gen. Witalis To też mówią tu dość głośno o jego prędkiem usunięciu, a objęciu po nim dowództwa przez gen. Streckera, Prusaka w służbie tureckiej, który nawet już ztąd do Filipopola wyjechał.

Wszystkie dzienniki tureckie donoszą o radzie sułtańskiej, nakazującej rozpuszczenie i odesłanie do ognisk domowych I klasy redyfów w sile 80 batalionów. Druga i trzecia klasa rozpuszczoną będzie po załatwieniu granicznej sprawy z Grecyą, a cała armia turecka postawiona na stopie pokojowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy i Rossya.)

Berliński korespondent *Bohemii* pisze pod dniem 26 sierpnia: „Wrzawę, jaką robią dzienniki o coraz gorszych z dniem każdym stosunkach pomiędzy Rossyą a Niemcami, możnaby przypisać politycznej posusze i wpływowi kanikuły, gdyby zbyt wyraźne symptomy nie przemawiały za tem, że przecież w tem wszystkiem jest cokolwiek prawdy. Nasze kierujące koła polityczne i wojskowe zdają się być dzisiaj mocno przekonane o tem, że czasy przyjaźni rossyjskiej już minęły i że Niemcy będą musiały prędzej lub później stoczyć zaciętą walkę z Rossyą a może jeszcze z innem państwem. Jak się czasy zmieniły! Niemcy i Rossya uchodziły długi czas za politycznych braci siamskich, a opinia publiczna w całej Europie uważała od lat wielu przyjaźń rossyjsko-niemiecką za nierozerwalną. Od początku przesilenia wschodniego w r. 1875 nie wysłał rząd rossyjski żadnej depeszy dyplomatycznej, nie zrobił żadnego kroku, któregoby nie poparły natychmiast i to po największej części skutecznie dzienniki niemieckie. We wszystkich rokowaniach gabinetów europejskich dawało się przedewszystkiem Angli we znaki ostrze tej niemiecko-rossyjskiej *entente cordiale* a angielscy mężowie stanu skarżyli się przy niejednej sposobności, że cesarz Wilhelm żywi zbyt wielkie sympatye dla swojego kuzyna rossyjskiego. Ale któż nie wie także o tem, że ta przyjaźń niemiecka przysporzyła potężnemu sąsiadowi bardzo cennego sprzymierzeńca w monarchii austryackiej? Jedynie przymierzu trójcesarskiemu zawdzięczała Rossya możliwość prowadzenia wojny przeciw Turcyi, a w ciągu owej nad wyraz zmiennej w swoich kolejach walki, miały Niemcy dość często sposobność zapobiedz interwencyom, które dla Rossyi mogłyby były być bardzo niebezpieczne. Rossya osiągnęła znaczne rezultaty, wprawdzie nie tak wielkie, jak tego życzyły sobie duma i próżność rossyjskich mężów stanu i panslawistów, ale bądź co bądź rezultaty te zawdzięczała Rossya pośredniczącej i łagodzącej groźne przeciwieństwa polityce Niemiec — poparciu, jakiego użyczyły Rossyi Niemcy, zaręczając Anglii i Austryi, że zdobycze rossyjskie nie zaszkodzą równowadze europejskiej ani też interesom mocarstw w pierwszym rzędzie interesowanych kwestyą wschodnią. Wprawdzie Austrya i Anglia postawiły na kongresie pewne warunki i zakreśliły nieprzekraczalną granicę dla Rossyi a Niemcy byłyby się mogły temu tylko wtenczas sprzeciwić, gdyby były zdecydowane na wojnę z Anglią i Austryą; ale mimo to jak się to pokazuje z aktów kongresowych, zdołały Niemcy jeszcze niejedno wymódz od Anglii i Austryi na korzyść Rossyi jak n.p. Besarabię i Sofię. Fakta te są powszechnie znane tak samo jak to, że Niemcy uważały sobie za obowiązek popierać życzenia, ideje i interesa Austryi i wynagrodzić jej tym sposobem ustępstwa, jakie za ich pośrednictwem zrobiła na rzecz Rossyi. W ogóle jednak można powiedzieć, że Niemcy zachowały się więcej neutralnie, odegrały one raczej rolę pośrednika i aranżera, który się musiał liczyć z danemi stosunkami. I właśnie na tem polega według dzienników rossyjskich krzywda wyrządzona Niemcom. Na kongresie i przez kongres Niemcy postradały przyjaźń rossyjską. Od owego czasu ogarnęło kierujące koła państwa rossyjskiego głębokie niezadowolenie, którego słabem tylko echem jest polemika dziennikarska. Od kongresu przestali rossyjscy mężowie stanu uważać Niemcy za przyjaciela Rossyi. Od owego czasu cesarz Aleksander nie postał już nogą na ziemi niemieckiej, a ks. Gorczakow zatrzymał się tylko raz na dwie godziny w Berlinie, i nie mógł oczywiście w tak krótkim czasie złożyć etykietalnych wizyt. Pomijam inne symptomy. I bez specyalnych dowodów tutejsze koła decydujące są najzupełniej o tem przeświadczone, że książę Gorczakow jest znowu nieograniczonym panem w Rossyi, nie widzącym przed sobą obecnie żadnego innego zadania, jak zemścić się na mężu, który mu nie pozwolił osiągnąć tak mocno pożądanych laurów i uwziął się na to, aby go strącić i zastąpić Szawałowem. Ta nienawiść, ta ambicya Gorczakowa zniszczyła dotychczasowe przyjazne stosunki Rossyi z Niemcami. Gorczakow ma dzisiaj tylko jeden cel przed sobą: odwet! To też starał się naprzód zapomocą prasy wpoić w opinię publiczną przekonanie, że Niemcy dopuściły się zdrady wobec swojego przyjaciela i okazały się niewdzięcznemi. System ten rozszerzył on jeszcze dalej. Zamknięcie granicy z powodu zarazy, które przyszło do skutku głównie za staraniem Niemiec, kazał dziennikom przedstawić jako nowy dowód nienawiści Niemiec ku Rossyi; dalej umiał wzbudzić w narodzie dziecinne przekonanie, że cała bismarkowska polityka cłowa nie ma nic innego na celu, jak tylko szkodę Rossyi. Jednem słowem, wszystko, co Niemcy robią i czego nie robią, przedstawiono narodowi rossyjskiemu jako przeniewierstwo Niemiec wobec Rossyi. Jakikolwiek obrót wezmą rzeczy, sfery berlińskie obserwują ściśle kierunek, w którym działa Gorczakow, aby zejść ze świata „nie jak dogorywająca lampa ale jak błyszcząca gwiazda“. Gorczakow stara się usilnie o przymierze z Francyą, aby następnie wziąć Niemcy w krzyżowy ogień i zgnieść na miazgę. Cel ten może jeszcze dla szerszej publiczności nie być widocznym, ale niemięckie koła rządowe robią już przygotowania, aby intryga ks. Gorczakowa nie zaskoczyła ich zupełnie niespodzianie. Niemcy nie myślą starać się nadaremnie o polepszenie swoich stosunków z Rossyą; stosunki z Francyą skoro tylko zechce rząd francuski, staną się same przez się złemi. Tem usilniej stara się Bismarck o wzmocnienie przyjaznych stosunków z Austryą, Włochami i Anglią. To jest mniej więcej ogólną normą polityki; co się tyczy militarnej strony, to można przypuszczać, że Niemcy — gdy nadejdzie stanowcza chwila — będą dobrze przygotowane, aby równocześnie stawić czoło wschodniemu i zachodniemu nieprzyjacielowi.

(Król Leopold o walce stronnictw w Belgii.)

W Tournai odbyło się na d. 24 sierpnia uroczyste poświęcenie panstwowego dworca koleji żelaznej przy współudziale wszystkich miast całego okręgu. Ponieważ na tę uroczystość przybyła także para królewska, więc przybrała ona charakter polityczny i stała się niejako prologiem jubileuszu narodowego, który ma być obchodzony w przyszłym roku. Chciano, jak się wyraził Crombez, burmistrz miasta Tournai, sąsiadom z drugiej strony granicy, umyślnie zaproszonym władzom francuskiego departamentu Nord, pokazać, jak Belgijczycy umieją pięknie pogodzić z sobą miłość wolności z przywiązaniem do króla. Odpowiedź, jaką dał król burmistrzowi Crombezowi na jego przemówienie na dworcu kolejowym, była serdeczną, ale bez politycznego znaczenia. Tem potężniejsze wrażenie zrobiły słowa, które wypowiedział król przy bankiecie w odpowiedzi na toast wzniesiony na jego zdrowie przez burmistrza Crombeza. Odpowiedź ta opiewa: „Moi panowie! W królowej i w swojem imieniu dziękuję panu burmistrzowi za toast wzniesiony na nasze zdrowie i za gorące słowa, które do nas wystosował. Dziękujemy wszystkim za te wzruszające objawy życzliwości i przywiązania. Dziękujemy całemu miastu Tournai za wspaniałe i gorące przyjęcie. Uczucia te, wierzcie mi, pochodzą z głębi serc naszych. Wiemy, jaką żądzą dobra publicznego, miłością ojczyzny i inteligencyą odznacza się wasze szlachetne miasto. Na jakikolwiek kierunek pracy ludzkiej spojrzy się w Belgii, wszędzie można ujrzeć Tournejczyków. Posługuję się wyrażeniem lokalnem: Tournejczycy są tam! Znajduję ich pomiędzy najznakomitszymi na urzędach publicznych, na polu nauki, sztuk, przemysłu, handlu, pomiędzy odważnymi badaczami dalekich krajów, a jak dzielnych oficerów dostarczył armii okręg tournejski! W najbliższym czasie, skoro nasz system wojskowy zostanie uzupełniony przez utworzenie rezerwy narodowej, oficerowie tournejscy pomogą nam także do zorganizowania tego dla naszej obrony tak niezbędnego żywiołu. Moi panowie! Mówiłem wam o walecznych synach tournejskich. Przed kilku laty podczas moich ostatnich odwiedzin miałem przy swoim boku dwóch, którzy już dzisiaj nie żyją. Ale pamięć ich żyje. Wszyscy przechowujemy w drogiej pamięci Dumortiera, tego wielkodusznego patryotę, tego dzielnego obywatela, niemniej także generała Renarda obdarzonego rzadkiemi zdolnościami, którego życie było jednym szeregiem poświęceń bez granic. W najbliższym roku będziemy obchodzili uroczystość, która będzie miała zupełnie inny charakter aniżeli ta, która nas tu dzisiaj zebrała. Będzie to święto ojczyzny belgijskiej. Jako konstytucyjny monarcha i jako przyjaciel wszystkich, którzy pragną wielkości i dobrobytu mojego kraju, uważam sobie za obowiązek wyrazić już dzisiaj pewne patryotyczne życzenie. Przywiązuję wagę do tego, abym się sam odezwał z niem do was. Oby rozdwojenie, w którem się znajduje kraj nasz, mogło złagodnieć na tę uroczystość, którą obchodzić mamy r. 1880! Wytrwajmy w tym męzkim i rozumnym duchu, który stworzył narodowość belgijską przez pojednanie się partyj! Kierujmy się wszyscy, zaklinam was o to, szlachetnością, umiarkowaniem i ostrożnością! Interes, przyszłość naszej drogiej i szlachetnej Belgii, domaga się tego od wszystkich przez usta jej króla. Moi panowie: W imieniu królowej, mojej bratowej, mojego brata i w swojem własnem imieniu piję na pomyślność miasta Tournai.“ O godzinie $9\frac{1}{2}$ skończył się bankiet a o godzinie $11\frac{1}{4}$ opuściła rodzina królewska Tournai.

(Wojna w południowej Ameryce).

Z Rio de Janeiro podaje *Polit. Corr.* pod dniem 24 lipca następujące wiadomości: „Operacye wojenne pomiędzy trzema republikami Spokojnego Oceanu zostały zaniechane od bitwy morskiej pod Iquique. Eskadra peruwiańska stała z początku bezczynnie w porcie Callao, bała się bowiem przewagi floty chilijskiej i oczekiwała w posiłku dwóch fregat pancernych *Roma* i *Venezia*, które miano zakupić we Włoszech. Tymczasem nastąpił zawód. Kiedy już miał być dobity targ o to kupno, nadeszła do Europy wiadomość o wypowiedzeniu wojny, i rząd włoski nie chciał już sprzedać fregat. Pospiech, z jakim Chili wypowiedziała wojnę, zapewnił jej przewagę na morzu. Gdyby wypowiedzenie wojny było się spóźniło tylko o jeden dzień, Peruwia byłaby w posiadaniu dwóch olbrzymich okrętów, które byłyby wystarczyły do zaszachowania Chili. Obecnie ma Chili przewagę na morzu, ale za to słabą jest na lądzie. Dwie zjednoczone republiki, Peruwia i Boliwia, wystawiły armię w sile 20 000 ludzi i czekają tylko na broń zamówioną w Zjednoczonych Stanach a wysłaną z północy Argentyńskiej republiki. Po nadejściu broni rozpoczną się natychmiast kroki nieprzyjacielskie. Armia zjednoczonych republik jest zresztą zaprawioną do rzemiosła wojennego, bo brała udział w licznych rewolucyach, podczas gdy Chili ma tylko 12.000 żołnierzy źle uzbrojonych i niewyćwiczonych. Angielski minister rezydent w Limie ofiarował rządowi peruwiańskiemu pośrednictwo, które jednak zostało odrzucone. Argumenta przytoczone przez peruwiańskiego ministra spraw zagranicznych w odezwie do angielskiego ministra-rezydenta, starają się przekręcić prawdę. Wprawdzie istotnie kroki nieprzyjacielskie zostały rozpoczęte przez Chili, ale dopiero wówczas, gdy Peruwia zmobilizowała już swe siły zbrojne. Peruwiański minister spraw zagranicznych w odpowiedzi angielskiemu ministrowi rezydentowi utrzymuje, że wszystkie kroki nieprzyjacielskie rozpoczęte przez Chili noszą na sobie cechę barbarzyńską, ale nie należy zapominać, że Peruwia narusza codziennie blokadę zaprowadzoną przez Chili w ten sposób, iż bezustannie wprowadza broń do portów blokowanych i jakby w czasach pokojowych wywozi ztamtąd saletrę i *guano*. Dopiero takie zachowanie się Peruwii zmusiło eskadrę chilijską do zaprowadzenia ściślejszej blokady. W tym celu kazał admirał chilijski zastanowić wszelką zewnętrzną komunikacyę z portem w Iquique i wstrzymać ruch kolejowy. Peruwiańczycy nie zważali na zakaz i puszczali w ruch pociągi kolejowe jak dawniej, przypuszczając, że eskadra chilijska przyjmie to spokojnie. Stało się jednak przeciwnie, a Peruwia nie ma prawa uważać za barbarzyństwo tego, co jest niezaprzeczonem prawem wojennem Chili. Wszelkie wysilenia Peruwii, ażeby przekręcić fakta i przedstawić postępowanie Chili w świetle niekorzystnem, nie odniosą żadnego skutku wobec świata cywilizowanego. Istotną przyczyną całej wojny jest to, że Peruwia i Boliwia chciałyby posiąść bogactwa i skarby nagromadzone w pocie czoła przez przedsiębiorczą i pracowitą ludność chilijską.“

O tej samej wojnie pisze z Buenos Aires korespondent *Köln. Ztg.* pod dniem 28 lipca: „Stan rzeczy na polu walki na zachodniem wybrzeżu doznał znowu zupełnej zmiany. Podczas gdy po bitwie pod Iquique a nawet w pierwszych tygodniach po tej bitwie panowało Chile na morzu z swojemi dwoma fregatami pancernemi, od 14 dni pustoszy krzyżownik peruwiański wszystkie okręta transportowe i alarmuje bezustannie całe jego wybrzeże. Powodów tego nagłego i niespodziewanego zwrotu sytuacyi szukać należy po części w złych dyspozycyach adwokackiego sztabu generalnego w Santiago

---

— Dalej — ciągnie ojciec, jakby nie słysząc narzekań ciotki — sprzedaję jednę parę siwków. Niepotrzebnie stoi czwórka próżniaków w stajni, a z nią i stangret. Para dla nas dosyć, wolę za te pieniądze kupić fornalkę jedną....

— Hm, jaki z ciebie poeta! — rzecze, śmiejąc się przymusowo ciotka. — Alboż ta para uciągnie wasz ciężki powóz po takich drogach.

— Będziemy jeździć bryczką!

— Bryczką? — dziękuję uniżenie! Bryczka już nie dla mnie.... Ha, to widzę nie będzie czem do kościoła wyjechać!

— Moja Filusiu, Pan Bóg jest wszędzie, a kto nie ma za co, to i w domu się pomodli....

— Ot widzisz, do czego cię to czytanie heretyckich książek doprowadziło... Tak, tak, Pan Bóg już niepotrzebny, kościół niepotrzebny.... Pamiętaj sobie, że jak ty Bogu, tak i Bóg tobie....

— Zamkniemy się tu w czterech ścianach i będziemy pracować.

— I zerwiecie wszystkie znajomości?

— Zerwiemy....

— Sfiksowałeś mój Janie!

— Biorę się na oszczędność — sama to przyznałaś.

— Ale ja mówiłam o rozsądnej oszczędności, jednak żeby tak naraz odstrychnąć się od świata i ludzi, żeby nie widzieć nikogo, nie jeść, nie pić.... No, no.... poeta z ciebie.... Ja na to się nie piszę.... Żyjcie sobie jak chcecie — ja wyjadę....

— Cóż robić — rzecze z determinacyą ojciec — kiedy ja nie mam na to. Pożyczać dalej nie mogę, bo nie jestem w stanie procentów płacić....

— Jak widzę, to wy radzibyście pozbyć się starej siostry.... Dobrze Jasiu, dobrze rób tak — zobaczymy, jak na tem wyjdziecie!

— Moja Filusiu — wtrąca matka, obawiając się niełaski ciotki — to jeszcze niepewne....

— Owszem, pewne — przerywa ojciec. — Rzeczywiście źle stoimy w interesach, i jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana w utrzymaniu domu, który za wiele kosztuje, możemy być zrujnowani.

— Mój Boże, i pocóż ja tu do was przyjeżdżałam, kiedy nie macie dla mnie serca i za trzy grosze!... Po dwunastu latach mąk i nudów, tak bez ceremonii wyrzucać starą siostrę od siebie! — mówi na pół z płaczem.

— Filuniu, któż cię wypędza?... — perswaduje matka. Lecz ciotka tak się rozżaliła, że wszelkie pocieszenia żadnego nie odnosiły skutku.

— Dobrze, kiedy tak chcecie, to pojadę.... ale testament zniszczę... Za moje dobre serce dla was, tak mi się odwdzięczacie ... No pamiętaj Jasiu, pamiętaj! — dokończyła, grożąc palcem i wychodząc z pokoju.

— Jasiu, cóżeś ty zrobił? — mówi zasmucona matka, załamując ręce. — Ona pojedzie.

— A niech ją tam, niech jedzie!

— Wszystko przepadnie!

— Niech przepadnie.... Już trudno z nią wytrzymać! Jej czelność doszła do tego stopnia, że nie dosyć iż nas wyzyskuje i rujnuje, to jeszcze tyranizuje.... Nie chcę jej zapisów, nic nie chcę, a niech mi da święty pokój.... Każe mi się oszczędzać na książkach i gazetach... Obrzydliwa egoistka!.

— Ale zawsze szkoda tego majątku ... przecież kiedyś umrze!

— Co, umrze? — zawoła, śmiejąc się ojciec. — Ona nigdy nie umrze.... My oboje pomrzemy, dzieci nasze i wnuki pomrą przy niej, a ona żyć będzie i dokuczać przez trzy pokolenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

a po części w zręcznem wyzyskaniu doświadczeń poczynionych przez Peruwiańczyków po bitwie w d. 21 maja. Niczem nieuzasadnione, i z uwagi na liczebną niemoc bardzo niebezpieczne rozdrobnienie sił zbrojnych morskich, stojących pod rozkazami admirała Williamsa, a z drugiej strony szczęśliwa stanowczość, z jaką Peruwiańczycy przy rozmaitych sposobnościach wyzyskali wypróbowaną chyżość swych okrętów, złożyły się na ten zwrot rzeczy, o którym przed dwoma miesiącami nikomu się nie śniło w Santiago. Wściekłość i oburzenie przeciw ministerstwu Santa Maria, które kieruje operacyami z stolicy, tem większe, gdy skonstatowano, że już pierwsza wyprawa do Callao została wykonaną wbrew woli admirała Williamsa, w skutek bezpośredniego nakazu niepowołanych strategików. Po pierwszej klęsce i po stracie okrętu *Independencia* można było wyjść jeszcze obronną ręką, ale nie należało po raz wtóry popełniać głupstwa i narażać się w sposób podobny na nowe katastrofy. Tymczasem popełniono znowu głupstwo i to znowu z wyraźnego nakazu pana Santa Maria, ministra spraw zagranicznych i szefa rady wojennej w Santiago. Chilijskiemu Gambecie wojna trwa zbyt długo i chciałby Peruwiańczykom, którzy zdaniem jego mocno upadli na duchu, zgotować drugi Sedan w Iquique albo Arica i tym sposobem zakończyć kampanię jednym zamachem. Admirałowi Williamsowi polecono tedy, ażeby z dwoma fregatami pancernemi i z korwetami *O'Higgings i Chacabuco* udał się do Antofagasta, głównej kwatery generała Arteagu, a później pana Santa Maria, a to celem zabrania tam na pokład wojsk potrzebnych do wykonania tego awanturniczego planu, a do blokowania Iquique pozostawiono tylko łódź kanonierską *Magellanes* i parowiec transportowy *Matias Cusino*. W Limie dowiedziano się dość wcześnie o tych zamiarach i postanowiono skorzystać z sposobności, urządzić drugi nakład bitwy z dnia 21 maja, a na każdy wypadek niepokoić nieprzyjaciół jak najmocniej i zrewanżować się za bombardowanie Pisaguy i Mejikones. Dwa okręta, którym kazano spełnić to zadanie, monitor *Huascar* i korweta *Union*, zupełnie wystarczały do wykonania takiego zadania, gdyż w skutek znacznej chyżości swej (12½—13 węzłów na godzinę) mogły ujść przed pogonią silnych fregat nieprzyjacielskich, a przewaga wobec chilijskich okrętów drewnianych zapewniała im już z góry sukces Muszę tu nadmienić, że aż do pierwszej bitwy pod Iquique panowało tu powszechne mniemanie, że pancerniki chilijskie poruszają się na wodzie chyżej od *Huascara*. Tymczasem bezskuteczne usiłowania statków *Encalady* i *Cochrane*, ażeby złapać peruwiański monitor, wykazały błędność takiego mniemania. Dnia 14 bm. pojawił się tedy *Huascar* całkiem niespodzianie w porcie Iquique i nie troszcząc się o *Magellanes*, najechał wprost na *Matiasa Cusino*. Okręt ten transportowy nie mogąc ani uciec ani się bronić, a nie chcąc dostać się na dno morza poddał się i został zajęty przez załogę *Huascara*. Okręt chilijski *Magellanes* chciał temu zapobiedz i obsypywał ogniem z całych sił statek nieprzyjacielski, strzelając nań z 4 małych dział, ale ostatecznie musiał ratować się także, bo groźny monitor natarł bliżej i chciał go schwytać, Kto wie, coby się było stało, gdyby w chwili największego niebezpieczeństwa nie był się pojawił na horyzoncie słup dymu zapowiadający przybycie *Cochrane*. Nie chcąc z nim wdawać się w zapasy, dał *Huascar* spokój łodzi kanonierskiej i uciekł w kierunku Arica, dokąd ścigała go flota chilijska. Chilijska łódź kanonierska została znacznie uszkodzoną i straciła 3 ludzi. Telegram z Santiago, z którego wyjmuję powyższe szczegóły, zawiera w sobie jeszcze dalsze, prawie nieprawdopodobne, ale dotychczas przez nikogo niesprostowane doniesienie, że komendant *Cochrane*, zapewne ze złości, że *Huascar* uciekł mu wraz z koszstowną zdobyczą, kazał załogę łodzi kanonierskiej powiesić na masztach swojego okrętu, a później wysłana depesza dodaje, że admirał Williams, niezadowolony jeszcze z tego doraźnego postępowania groził, że zbombarduje miasto. Jednak zaniechał tego, gdy generał peruwiański Buendia, zawiadomił go, że po pierwszym strzale wywiesza wszystkich jeńców chilijskich, znajdujących się w jego rękach.

Huascar odpłynął tymczasem z Arica w kierunku południowym i pojawił się w rozmaitych miejscach sam, albo w towarzystwie korwety *Union*, niszcząc wszędzie chilijskie okręty nadbrzeżne i czatując na okręty transportowe, wysłane z wojskiem z południowych portów. Z tułowiem pomalowanym na czerwono i biało, wznosząc się tylko stopę ponad wodę, bez masztów a więc przy niepogodzie prawie niewiedzialny, pojawia się tam południowo-amerykański *Alabama* najczęściej tam, gdzie go się najmniej spodziewano i ulatnia się natychmiast. Do jakiego stopnia przeraża odważny i silny ten statek ludność nadbrzeżną i panów zasiadających w Santiago, dowodzi najlepiej najnowsze i całkiem niepotrzebne rozporządzenie tamtejszego rządu, nakazujące w nocy gasić wszystkie światła. Rozbicie się angielskiego parowca pocztowego *Illimani*, o którem donoszą właśnie z Valparaiso, jest niezawodnie następstwem tego dziwnego zarządzenia. Teraz obawiają się w Chilli o statek transportowy *Rimas*, który wypłynął 24 czy 25, mając na pokładzie pułk konnicy, ale do tej chwili nie przybył na miejsce przeznaczenia. Polecono tedy pancernikowi *Cochrane* zbadać, co się z nim stało, ale statek wrócił z niczem."

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 11 *Strażnicy polskiej* za artykuł wstępny p. t. „Nienawiść plemienna".

(*m*) **Ruch budowlany we Lwowie.** Wedle udzielonych w ciągu 1878 roku konsensów na zamieszkanie ukończono i oddano do użytku w tym roku następujące budowle: Nowych budynków mieszkalnych w pierwszej dzielnicy 13, gospodarczych i przemysłowych 2, dobudowanych 7, przebudowanych 2, razem 24. W drugiej dzielnicy: nowych budynków mieszkalnych 20, gospodarczych 5, dobudowanych 7, przebudowanych 3, podwyższonych o jedno piętro 2, razem 37. W trzeciej dzielnicy: nowych budynków mieszkalnych 7, gospodarczych 1, dobudowanych 5, przebudowanych 3, podwyższonych o jedno piętro 2, razem 18. W czwartej dzielnicy: nowych budynków mieszkalnych 10, dobudowanych 4, przebudowanych 2, podwyższonych o 1 piętro 1, razem 17. Razem tedy oddano w r. z. do użytku: 50 nowych budynków mieszkalnych, 8 gospodarczych i przemysłowych, 23 dobudowanych, 10 przebudowanych, 5 podwyższonych o jedno piętro, czyli ogółem 96 budynków. W r. 1877 oddano ogółem do użytku tylko 88 budynków, okazuje się więc z porównania, że ruch budowlany w r. z. był większy.

(*k*) **Ciekawe odkrycie** zrobiono na szczycie góry Zamkowej, w miejscu, gdzie obecnie u podnóża kopca łamią kamień, a gdzie niegdyś wznosił się zamek lwowski. Natrafiono wśród piaszczystej gliny na rodzaj ocembrowania kamiennego, łokieć grubego, które zakreśla regularne koło o średnicy około 7 metrów. W mieście od kilku już dni krąży pogłoska, że na szczycie góry Zamkowej odkopano studnię; tymczasem do wczoraj jeszcze nie przebito warstwy kamienia czy też gruzu, wypełniającego wnętrze ocembrowania, które zresztą jest zbyt obszerne jak na studnię i prędzej stanowić mogło za czasów zamku sklep podziemny lub loch do przechowywania prochów. W najbliższych dniach zapewne dowiemy się czegoś pewniejszego o tem odkryciu.

* **Usiłowane samobójstwo.** Przedwczoraj w południe skoczył w zamiarze samobójczym do stawu Pełczyńskiego Wolf Feld, liczący lat 22. Wydobył go z wody dość wcześnie jeden z żołnierzy pływalni wojskowej. Powodem rozpaczliwego kroku miały być cierpienia fizyczne.

* **Ogień sklepowy.** Wczoraj o godzinie pół do 10 wieczór powstał ogień w handlu korzennym p. Rubina Atlasa, pod l. 2, przy ulicy Ruskiej. Tego samego dnia wypakowano różne towary i pozostawiono nagromadzoną słomę w zamkniętym sklepie. Słoma zajęła się niezawodnie z niedogaszonego papierosa. Ogień spostrzeżono i ugaszono zawczasu. Szkoda jednak przenosi 100 zł., od gorąca popękało bowiem wiele flaszek i nadpaliły się towary.

* **Ucieczka więźnia.** Przedwczoraj zbiegł z roboty polowej w Lesienicach Fedko Szymyło skazany w roku 1877 za kradzież na pięć lat ciężkiego więzienia. Jest nizkiego wzrostu, silnej budowy ciała, ma twarz okrągłą i ciemne oczy.

* **Kradzież z wozu.** Zeszłej nocy na gościńcu koło Grzybowic skradziono przywiązany z tyłu do woza kuferek pani H. Mieses, pod l. 19, przy ulicy Blacharskiej zamieszkałej. W kuferku mieściły się szal turecki w niebieskie kwiaty, chustka czarna w czerwone pasy, 47 kopiejek, paszport poszkodowanej i 17 sztuk bielizny i garderoby damskiej.

*** **Przypadkową śmiercią** według doniesień, które nas doszły z prowincyi, postradało życie w ostatnim miesiącu 29 ludzi, a z tej liczby w powiecie chrzanowskim 1, w gorlickim 1, w grzybowskim 1, w horodeńskim 1, w jasielskim 2, w krakowskim 2, w krośnieńskim 1, w mieleckim 1, w mościskim 1, w myślenickim 3, w pilznieńskim 3, w przemyskim 1, w rzeszowskim 2, w śniatyńskim 1, w staromiejskim 1, w tarnopolskim 2, w tarnobrzeskim 2, w tłumackim 1, w turczańskim 1, i w wadowickim 1. Pomiędzy ofiarami było osób płci męskiej 16, żeńskiej 13, dzieci niżej lat szesnastu 15. Ofiar dostarczył głównie stan włościański i małomieszczański. Pod względem rodzaju przypadkowej śmierci, nastąpiła ona w 24 wypadkach w skutek utonięcia, w 2 w skutek przejechania wozem, w jednym w skutek przewrócenia się wozu, w jednym w skutek uderzenia spadającej belki, a w jednym przy ścinaniu drzewa. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków była w 26 wypadkach własna nieostrożność lub karygodne zaniedbanie należytego nadzoru, o które winnych pociągnięto do odpowiedzialności, w 2 wypadkach pijaństwo a w jednym nagły wylew rzeki.

*** **W statystyce samobójstw** na prowincyi mamy do zapisania za ubiegły miesiąc faktów ogółem 10, z której to liczby dwa przypadają na powiat bialski, a po jednym na powiaty bohorodczański, czortkowski, jasielski, kołomyjski, rzeszowski, tarnowski, tłumacki i zaleszczycki. Pomiędzy samobójcami znajdowało się 7 mężczyzn i trzy kobiety. Najstarszy z samobójców liczył lat 80, najmłodszy 22. Z wyjątkiem dwóch należeli samobójcy do stanu włościańskiego i wyrobniczego. Co się tycze rodzajów samobójczej śmierci, nastąpiła ona w 6 wypadkach przez obwieszenie, w dwóch przez zastrzelenie, w jednym przez utopienie się, a w jednym przez poderznięcie gardła brzytwą. Przyczyna samobójstwa w 5 wypadkach pozostała niewiadomą, w jednym wypadku była nią waśń rodzinna z powodu spadku, w jednym przewinienie służbowe i zasuspendowanie, w jednym nałogowe pijaństwo, w jednym cierpienia fizyczne, a w jednym choroba umysłowa w skutek niepowodzeń. Jeden z samobójców zastrzelił się w publicznej restauracyi w Tarnowie.

*** **Piorun** w tych dniach wśród ulewnego deszczu uderzył w stodołę jednego z gospodarzy w Posadzie sanockiej i wzniecił pożar, który zrządził na 1000 zł. szkody, w części tylko ubezpieczonej. Z domowników nie uszkodził nikogo.

*** **Grad** podczas gwałtownej burzy w zeszłym tygodniu zrządził znaczną szkodę w płonach polnych dwudziestu pięciu gmin powiatu czortkowskiego.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 29 sierpnia opiewa: Depressya 735 mm. w Norwegii. W Austryi i w południowych Niemczech 762 mm. W Austryi panuje słaby wiatr zachodni, powietrze ciepłe, spokojne. W północnych Niemczech gwałtowny wiatr zachodni z deszczem. Spodziewać się można trwałego wiatru zachodniego.

— **Odlot bocianów** już się rozpoczął w zachodniej części kraju, oraz w okolicach podgórza karpackiego. W nocy na 26 bm. odlatujące bociany odprawiały nocleg na wzgórzach pod Bielanami. Srodkowa część lesistego wzgórza, ciągnącego się z północnej strony Bielan do Woli Justowskiej ku Olszanicy, tak gęsto była tem ptactwem pokrytą, iż udającym się o godzinie 12ej o północy z pustelni swych do świątyni na jutrznią zakonnikom, owa część wzgórza wydawała się jakby od śniegu bielejącą. Wedle przypuszczenia, cały ten wędrujący korpus liczyć mógł do 5—6 tysięcy bocianów. W pewnej odległości porozstawiane były dokoła widety, a w eremie bielańskim stało kilka forpocztów: jeden na wieży kościelnej, inne na kominach cel klasztornych. Gdy zakonnicy między godziną 2 a 3 po północy wracali z jutrzni do swoich pustelni, bociany siedziały jeszcze na swem stanowisku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brukseli biskup Leodyum ks. Montpellier; w Zurychu malarz historyczny Ludwik Vogel, przyjaciel Overbecka, przeżywszy lat 91.

— **Marszałek Mac-Mahon** z rodziną swą przybył przedwczoraj do Wiednia, z kąd udał się do Trenczyna-Cieplic, posiadłości księcia de Castries.

— **Niespodziewany zwrot** nastąpił w procesie przed sądem medyolańskim o skradzenie infantowi don Carlosowi dekoracyi orderu Złotego runa. Sąd mianowicie zarządził aresztowanie poszlakowanego o tę kradzież generała Boet, który prowizorycznie pozostawiony był na wolnej stopie.

— **Groźne niepokoje** wybuchły w San Francisco. Przy zbliżającym się wyborze burmistrza w tem mieście toczyła się od pewnego czasu zacięta, prawdziwie amerykańska polemika pomiędzy redaktorem dziennika *S. Franc. Chronicle*, p. Joung, a kandydatem na przyszłego burmistrza, popieranym przez robotników miejscowych, niejakim p. Kelloch, byłym duchownym anglikańskim. Polemika skończyła się też w sposób czysto amerykański, gdyż Joung przy pewnej „okazyi" wystrzałem z rewolweru śmiertelnie ranił nienawistnego adwersarza. Fakt ten wywołał wielkie zaburzenia ze strony robotników, którzy otoczyli więzienie, w którem osadzono Jounga i domagali się, ażeby go bezzwłocznie powieszono. Musiano rozwinąć wielką siłę zbrojną, ażeby przeszkodzić wykonaniu doraźnego wyroku przez tłum, który usiłował także zniszczyć drukarnię dziennika *S. F. Chron.* Wojsko obsadziło arsenał milicyi, a komendant zażądał z Waschingtonu przysłania 50.000 ostrych naboi, któremu to żądaniu minister wojny bezzwłocznie uczynił zadość.

— **Pan młody.** Ośmdziesiąt czteryletni właściciel domu w Werszowicach, p. Kral, w tych dniach poślubił 17 letnią pannę, a dwie już żony pochował.

— **Dwaj skazańcy** zostali w tych dniach straceni w Anglii na szubienicy. W mieście Cork powieszono majtka nazwiskiem Pistoria, zwanego także Maschera, skazanego na śmierć za udział w buncie na pokładzie statku *Caswall* i zamordowaniu kapitana tegoż, a jednocześnie w londyńskiem więzieniu Newgate powieszono pewnego mordercę własnego dziecka.

— **Wyścig pływacki** kapitanów Webba i Boytona pod Newport dnia 22 b. m. po upływie siedmiu godzin znalazł niespodziewane zakończenie, ponieważ pierwszy z zapaśników dostawszy kurczów musiał zaprzestać wyścigu. Boyton natomiast płynął dalej i w 20 godzinach zrobił 25 mil angielskich.

— **Statek austryacki** *Tauro*, według depeszy z Rio de Janeiro, dnia 23 b. m. rozbił się na wybrzeżach brazylijskich pod Itapemarin. Załoga z kapitanem Radoslowiczem została uratowana.

— **Dwie zarazy.** W Kermanszach, na granicy turecko perskiej wybuchła dżuma, zaś w stolicy Afganistanu, Kabulu, według ostatniej depeszy *Times'a* z Kalkuty, cholera ciągle jeszcze się wzmaga, zwłaszcza pomiędzy żołnierzami.

— **Wypadków na morzu,** które się zakończyły zatonięciem statków, było w ubiegłym tygodniu 21. Zatonięte okręty były po największej części angielskie. Ogólna liczba wypadków rozbicia się okrętów wynosiła od dnia 1 stycznia do 24 sierpnia b. r. 1046, czyli o 115 więcej, aniżeli w tym samym czasie poprzedniego roku.

— **Flota wojenna** znaczniejszych państw na obu półkulach, według *Année Martime*, na rok 1879 wynosi 1.674 okrętów, z których 265 pancerników. Cyfra ta rozkłada się na pojedyncze państwa w następującym stosunku: Francya 120 okrętów (w tej liczbie 14 pancerników) i 82 okrętów rezerwowych (w tej liczbie 29 pancerników); Anglia 202 okrętów (w tej liczbie 21 pancerników) i 150 rezerwowych (w tej liczbie 26 pancerników); Rossya 260 okrętów (29 pancerników); Austrya 63 okrętów (13 pancerników); Włochy 66 okrętów (15 pancerników); Turcya 103 okrętów (22 pancerników); Hiszpania 17 okrętów (8 pancerników); Grecya 15 okrętów (2 pancerniki); Dania 33 okrętów (6 pancerników); Hollandya 101 okrętów (19 pancerników); Portugalia 30 okretów (1 pancernik); Szwecya i Norwegia 69 okrętów (18 pancerników); Stany Zjednoczone 143 okrętów (21 pancerników); Brazylia 65 okrętów (19 pancerników); Chili 13 okrętów, Rzeczpospolita Argentyńska, 21 okrętów (2 pancerniki.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy
we Lwowie.

I.

☐ Jeżeli do niedawna jeszcze rolnik uważał za jedyne swe zadanie poznanie warunków uprawy roli, to dziś sprawy ekonomiczno-rolnicze tak dalece wystąpiły na pierwszy plan, że niemal każą zapominać o potrzebach fachowych, wzrostu i uprawy roślin. W większych gospodarstwach rolnictwo stało się przedsiębiorstwem, które na równi niemal z innemi przedsiębiorstwami przemysłowemi wymaga ścisłych ekonomicznych obliczeń, na które stosunki kredytu i handlu większy wpływ wywierają, niż pogoda; a trwałe warunki ekonomicznego rozwoju idą przed dobrocią gleby. Fachowe rozprawy o uprawie roślin budzą nawet w towarzystwach rolniczych małe bardzo zajęcie, daleko mniejsze, jak na to zasługują — może po części dlatego, że przeważnie powtarzać zwykły rzeczy wyjęte z książek, a więc dostępne równie dobrze dla wszystkich. Natomiast ekonomiczne warunki bytu zawsze zwykły zyskiwać chętnych słuchaczy i przyczyniają się najwięcej do ożywienia zebrań rolniczych, wzbudzają największe zajęcie w umysłach rolników.

Od lat paru ciągłe niepowodzenia gospodarcze u nas także skierowały umysły do badań ekonomicznych, mianowicie do poznania stosunków materyalnych naszego świata rolniczego. Jedna część tych badań ma przeważnie na oku mniejszą posiadłość ziemską z jej potrzebami, gdy druga głównie skierowana do potrzeb większych gospodarstw rolnych. Szczególniej też wzięto na uwagę stosunki kredytu i handlu w zastosowaniu do wymagań świata rolniczego.

Temu kierunkowi umysłów zawdzięcza kraj wszystkie ankiety w Namiestnictwie i w Wydziale krajowym, bez względu czy one wyszły z inicyatywy rządu, sejmu lub prywatnych osób i instytucyj.

Już przed laty trzema obradowała w Namiestnictwie ankieta kredytowa z inicyatywy ministerstwa rolnictwa, a niedawno właśnie kraj z zadowoleniem dowiedział się o ziszczeniu przez bank narodowy jednego z życzeń, jakie już wówczas pod względem kredytu stawiano naczelnej instytucyi kredytowej państwa. Na wiosnę tego roku za inicyatywą

J.E. br. Namiestnika obradowała także druga ankieta w celach zbadania potrzeb handlu zbożowego, a jeżeli to porozumienie już bezpośrednio wywołało korzystne dla rolników zmiany, co do taryfy przewozu ziemniaków, to niewątpliwie skutki jej okażą się jeszcze donioślejsze przez ułatwienie wprowadzenia w życie pomysłów wcześniej może powziętych, ale których wykonanie stało się o wiele ułatwionem przez porozumienie tylu różnych czynników. Jednym właśnie z takich pomysłów jest targ zbożowy, który za parę tygodni stanie się faktem dokonanym.

Inicyatywę w urządzeniu targu zbożowego wzięło galicyjskie towarzystwo rolnicze na wniosek p. Augustynowicza, b. dyrektora wystawy krajowej i również autora ważnego wniosku o zjeździe delegatów towarzystw rolniczych austryackich. Ankieta do handlu zbożowego obradująca w namiestnictwie uznała także ważność tego środka dla polepszenia stosunków handlowych kraju i na wniosek swej podkomisyi przyjęła rezolucyę następującej treści: „Urządzenie peryodycznych targów zbożowych należy uważać za pożądane. Porą najodpowiedniejszą w tym celu byłby miesiąc wrzesień. Ze względu na to, że galicyjskie towarzystwo gospodarskie wzięło inicyatywę w urządzeniu pierwszego targu we Lwowie, pozostawia się towarzystwom rolniczym dalszą inicyatywę w tej mierze". Sprawozdawca tej rezolucyi, profesor Pilat, podniósł w swem przemówieniu, że komisya nie chciała pod względem zjazdów nic przesądzać ponieważ przyszła do przekonania, że pierwszą rzeczą jest wyprobowanie samej instytucyi i za taką próbę ma być uważanym pierwszy targ zbożowy zwołany do Lwowa.

Stoimy zatem wobec próby, która odbędzie się zgodnie z powyższą uchwałą, pomiędzy 14 a 16 września i wskaże, czy po tym środku można będzie spodziewać się pomyślnych zmian w handlu zbożowym. Zbliżająca się chwila odbycia targu jest więc odpowiednią do poczynienia kilku krótkich uwag nad tem, co targ zbożowy może przynieść dla handlu krajowego, czego po nim oczekiwać można, oraz w jakich warunkach ma się odbyć, aby mógł nie przeminąć bez pożądanego wpływu.

Zadaniem targu zbożowego jest ułatwienie zbytu płodów rolniczych przez zbliżenie wielkich kupców do producentów. Targ zbożowy nie może zatem zapobiedz wszelkim nieprzyjaznym stosunkom handlowym, ani właściwie bezpośrednio nawet nie leczy żadnych ułomności handlu zbożowego, ale tylko ułatwia postęp ku lepszemu, wyzwala handel z pod jarzma, jakie mu nakłada partactwo i zła wola. W naszych też specyalnie stosunkach targ zbożowy winien korzystny wpływ wywrzeć na handel.

Tak z obrad ankiety handlowej, jak ze wszelkich oświadczeń gospodarzy i osób obznajomionych ze stosunkami handlowemi naszej prowincyi wiadomo, że Galicya stosunkowo mało produkuje na wywóz, a w skutek tego wielkie firmy handlowe, pierwszorzędne domy, które zakupują ogrome partye zboża, nie mają czem się u nas zasilić. Wobec takiego Gdańska lub Królewca, które rok rocznie wysyłają okrętami do 12 milionów korcy różnego ziarna, Galicya przedstawia znacznie słabszy interes. Stoimy wprawdzie na wielkim trakcie komunikacyjnym pomiędzy wschodem a zachodem, ale niestety w handlu zbożowym trudno nam zdobyć sobie bardzo wybitne stanowisko. Zboże prowincyj rossyjskich nigdy w większych partyach nie będzie się mogło zatrzymywać we Lwowie, albowiem dostęp do Lwowa jest możebny tylko dla transportów kolejowych, a różnica torów pomiędzy kolejami rossyjskiemi i austryackiemi sprawia, że zboże rossyjskie musi być przeładowywane w Brodach i Podwołoczyskach i niepodobna żądać, aby mogło drugi raz być zesypywane we Lwowie, chociażby nawet tu istniały wielkie magazyny zbożowe, o których dzisiaj dopiero rozprawy się toczą. Chcąc we Lwowie scentralizować handel zbożem, które transito z Rossyi przez Lwów przechodzi, bez względu na taryfy dyferencyonalne i inne udogodnienia handlu bezpośredniego, należałoby chyba do transportów wywozowych rossyjskich mieć tor szeroki tamtejszych kolei, a temu względy strategiczne stanowczo staną na przeszkodzie.

Prędzej przypuszczać można, że technika pokona inną trudność i wynajdzie sposób zwężania lub rozszerzania odstępów pomiędzy kołami wagonów, aby je zastosować do wązkich lub szerokich torów. O wynalazku takim mówiono już podczas wojny rossyjsko-tureckiej, a co wówczas okazało się bajką. może niedługo stać się prawdą.

Chociaż jednak Lwów dzisiaj nie może uzyskać stanowiska pierwszorzędnego w handlu międzynarodowym, to przecież położenie jego pozwala na scentralizowanie całego handlu wschodnio-galicyjskiego i na przejęcie w swoje ręce interesu transitowego.

Według profesora Pilata Galicya produkuje około 3 milionów korcy pszenicy, do 5 mil. korcy żyta, z górą 4 do 4½ milionów korcy jęczmienia, 7 do 8 milionów korcy owsa, ½ do ¾ miliona korcy kukurydzy, razem więc około 20 milionów korcy zboża, znajdującego odbyt za granicą. Z tego cała produkcya okolic wysuniętych na zachód od Lwowa nie może mieć tutaj ciążenia, albowiem zboże sprzedaje się na zachód i każdy, prowadząc je nawet niedaleko ku wschodowi, musiałby tracić podwójne koszta transportu. Z położenia swego Lwów ma przecież zpewnione panowanie nad całą wschodnią częścią kraju, a w obręb jego stanowiska handlowego wchodzą ziemie najbardziej urodzajne: Bełzkie, Podolskie, Brzeżańskie, które właśnie najwięcej mieć mogą na zbyt ziarna i to najważniejszego w handlu za granicą, to jest pszenicy. Gdyby Lwów zdołał opanować handel całej wschodniej Galicyi, wówczas zarazem przyjąłby w zakres swej działalności cały handel Bukowiny, która znalazłaby tu naturalne ciążenie, a może nawet północna Rumunia mogłaby widzieć interes w skierowania swego zboża na północ, zamiast posyłania go na Węgry. Niezawodnie konkurencya kolejowa przyczyniłaby nam i stamtąd pewne korzyści.

Żeby jednak Lwów mógł uzyskać poważne stanowisko w handlu zbożowym, nie powinien ograniczać swoich usiłowań wyłącznie na zboże, trzeba owszem, aby zbadał potrzeby stron, na które może rozciągnąć wpływ i dał im sposobność zaspokojenia tu wszelkich wymagań. Niech w zamian za nadesłane zboże producent znajdzie tu machiny rolnicze, naftę, odzież jakiej zwykł używać i w gatunku, do jakiego jest przyzwyczajony; dajmy mu przedmioty zbytku, jakich on pożąda, a z chęcią przybędzie on do Lwowa pozbyć tu swoje zboże i zostawić nam część swego zarobku. W takich warunkach i rossyjski producent może znaleźć interes w podróży do Lwowa a tem samem przystanie na to, abyśmy ułatwili mu handel przewozowy.

Nie zapuszczając się wszelako w tak dalekie kombinacye, wypada nam rozpatrzeć się w obecnych stosunkach handlowych, mianowicie, o ile one zostają w związku z proponowanym targiem zbożowym.

OSTATNIA POCZTA

Z wielkim zapałem witała ludność Pragi **Najjaśniejszego Pana**, który przybył tam 27go b. m. wieczorem. Już po południu zmieniła się fizyognomia ulic, któremi Najj. Pan jechać miał z dworca na zamek. Tłumy ludu spieszyły temi ulicami ku dworcowi kolejowemu na powitanie monarchy. Chociaż późno dowiedziano się o przyjeździe Najj. Pana, mimo to mieszkańcy głównych ulic zdołali jeszcze wcześnie ustroić domy i okna chorągwiami o barwach krajowych i państwowych. O zmroku zajaśniały domy te rzęsistą illuminacyą. O godzinie 9 wieczorem wyruszyły oddziały milicyi miejskiej z muzyką na czele ku dworcowi, gdzie wkrótce potem przybyli Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf i Najdostojn. Arcyksiążę Ludwik Salwator, oraz naczelnicy władz rządowych i autonomicznych. O godzinie 10 wieczór wjechał pociąg na peron. Najj. Pan wysiadłszy szybko z wagonu, pospieszył ku Najdost. Cesarzewiczowi, który ucałował Mu rękę. Najjaśniejszy Pan serdecznie uściskał i ucałował Najd. Cesarzewicza. Powitawszy Najd. Arcyksięcia Ludwika Salwatora oraz zgromadzonych dostojników, zwrócił się Najj. Pan do burmistrza, który witał Go imieniem miasta. Gdy Najj. Pan wyjechał z dworca, tłumy nieprzeliczone wzniosły z zapałem okrzyki na cześć Jego a muzyka grała hymn ludowy.

Kwestya następstwa hr. **Andrassego** żywo zajmuje prasę austryacką i zagraniczną. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* otrzymała z Wiednia następujący telegram: „Hr. Andrassy zaproponował cesarzowi jako swojego następcę barona Haymerle. Jeśli Najj. Pan przyjmie tę propozycyę, nastąpi także prawdopodobnie nominacya Benjamina Kallay'a niższym sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych." Do tego doniesienia dodaje *Nordd. Allg. Ztg.* ze swej strony: „Br. Haymerle był trzecim pełnomocnikiem Austro-Węgier na kongresie berlińskim a powołał go hr. Andrassy dlatego, że zna stosunki wschodnie. Że hr. Andrassy zwrócił najpierw swą uwagę na drugiego, a następnie na trzeciego pełnomocnika kongresowego, wskazuje na to, że polityka wschodnia Austro-Węgier oparta na traktacie berlińskim ma być i nadal zachowaną. Br. Haymerle, który obecnie zajmuje posadę ambasadorską najważniejszą po Berlinie i który z tej posady przynosi niejedno doświadczenie i niejeden pogląd na stosunki, może śmiało uchodzić za następcę hr. Andrassego nietylko w samym urzędzie, ale także w zapatrywaniach, które od 9 lat decydowały w zagranicznej polityce Austryo-Węgier."

Podobne zapatrywania rozwija także wiedeński korespondent *Pester Lloyda*, który tak pisze: „Zasadzie hr. Andrassy'ego, „ażeby skierować uwagę Najj. Pana na męża najzdolniejszego i zasługującego najbardziej na zaufanie," nie sprzeciwiałby się ten wybór. Przynajmniej w oczach hr. Andrassy'ego uchodzi br. Haymerle za takiego męża stanu. Minister dał wyraz takiemu przekonaniu, powołując br. Haymerlego w ważnej epoce r. 1876, dając mu później bardzo ważną posadę ambasadorską w Rzymie a w końcu biorąc go z sobą jako pełnomocnika monarchii na kongres i poruczając dyplomatycznej jego zręczności niejedną znaczną i ciężką pracę."

Standard uważa „rozwiązanie trójcesarskiego przymierza i izolowanie Rossyi", za rzecz dokonaną i przypisuje roztropnej polityce lorda Beaconsfielda całą tę zmianę. „Alians między Niemcami, Austryą i Rossyą — pisze ten dziennik — był zawsze niebardzo silny, ale brak zręczności ze strony angielskiego rządu mógł go zamienić w sojusz trwały i niebezpieczny. Rozwinięta przez gabinet angielski energia zapobiegła temu skutecznie... Są to fakta, które zrozumiano należycie nad Newą i które nie dadzą się zatrzeć świetnemi wojskowemi sukcesami zwycięzców w ostatniej kampanii. Utrzymują, że ambicya rossyjska skieruje się teraz w stronę centralnej Azyi. Niech i tak będzie! Jesteśmy ostrożnymi i posiadamy, dzięki oględności gabinetu, umiejętną granicę. Hindostan jest zabezpieczony, skoro Afghanistan pozostaje obecnie w rękach naszych dyplomatów i naszego ministerstwa wojny. Jeszcze przed dwoma laty była Anglia przerażoną i zaalarmowaną, dzisiaj jest bezpieczną i spokojną. Zawdzięczamy to wszystko rządowi konserwatywnemu, któremu zawzięci przeciwnicy zgotowali tyle trudności".

„Rząd w Filipopolu dowiedział, się że przy końcu *ramazanu* ma wybuchnąć powstanie" tak opiewa telegram wysłany 28 b. m. z Sofii. Powstanie to zapewne przygotowują sami Bułgarzy, którzy ciskają kamieniami na meczety oświetlone podczas uroczystości i znieważają Turków w rozmaity sposób, widocznie aby prowokować zaburzenia. Turcy zupełnie są rozbrojeni; odbierają im nawet małe scyzoryki, odbierają im skórzane pasy, bo mogą się w nich kryć naboje; odbierają próżne olstry przy siodłach, bo mogą tam być ukryte pistolety. Turek u którego kto podglądnie mały nożyk, idzie natychmiast do aresztu. Natomiast bułgarska młodzież spaceruje w biały dzień po ulicach, uzbrojona w karabiny, pałasze i pistolety. Powyższy telegram z Filipopola jest więc po prostu śmieszny. Ale rzecz mogłaby się stać groźną, gdyby w końcu wkroczyły wojska tureckie, na co zanosi się lada chwila.

Dnia 22 b. m. o godzinie 10 rano zostali publicznie **straceni** w **Odesie** Sergiusz Czubarow, Dymitr Lizogub i Józef Dawidenko, trzej z owych pięciu nihilistów, których, jak donosiliśmy w swoim czasie, sąd wojenny w Odesie skazał na powieszenie. Wogóle w przeciągu jednego roku powieszono w Rossyi 12 osób za polityczne przestępstwa mianowicie: Kowalskiego, Dubrowina, Sołowiewa, Brandnera, Antonowa, Osińskiego, Fedorowa, Górskiego, Biłczańskiego i wymienione powyżej trzy osoby.

Nota, którą **Sawfet basza** wystosował do reprezentantów mocarstw traktatowych w Konstantynopolu w odpowiedzi na ich identyczną notę w kwestyi regulacyi granic greckich, i z uwiadomieniem o zamianowaniu komisarzy tureckich, opiewa w dosłownym przekładzie: „Panie ambasadorze! Identyczną notą z 21 czerwca Wasze Ekscellencye panowie reprezentanci mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim uwiadomiliście W. Portę, że skoro konferencye w Prewezie nie zdołały przywieść do skutku porozumienia między Turcyą i Grecyą w sprawie uregulowania granicy greckiej, konieczną jest rzeczą podjąć na nowo rokowania w Konstantynopolu i w tym celu zamianować pełnomocników otomańskich, którzyby otrzymali polecenie nawiązać układy z pełnomocnikami rządu helleńskiego. W odpowiedzi mam zaszczyt uwiadomić Waszą Ekscellencyę, że W. Porta stosownie do życzenia objawionego na kongresie berlińskim, ożywiona szczerem pragnieniem utrzymania przyjaźnych stosunków z Grecyą, zgadza się na propozycyę mocarstw, dając tym sposobem nowy dowód pojednawczego usposobienia, którem się zawsze odznaczała w tej tak ważnej kwestyi. W tym celu zostaliśmy rozkazem cesarskim mianowani pełnomocnikami W. Porty ja i Ich Ekscellencye Ali Saib basza, w. mistrz artyleryi, i Savas basza, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych. Będę miał zaszczyt uwiadomić natychmiast panów pełnomocników rządu helleńskiego o dniu naszego pierwszego zebrania się. Przyjm, panie ambasadorze, etc."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Warszawa, 29 sierpnia. **Manteuffel** przybył tu po południu, został powitany przez adjutanta gubernatora i zajechał do Łazienek, gdzie go oczekiwała straż honorowa.

Paryż, 29 sierpnia. Legitymistyczne organa oświadczają, że **Don Carlos nie może zrzec się praw**, których bronił z orężem w ręku.

Król Alfons i **Arcyksiężniczka Krystyna** opuścili Arcachon. Zaślubiny odbędą się przy końcu października.

Londyn, 29 sierpnia. Z Capetown donoszą 12 sierpnia, że **Wolseley** z wojskami Clarkego stanął w **Ulundi**. Zulusowie pierzchli i powrócili do osad swoich. Rokowania Wolseleya z znakomitszymi naczelnikami szczepów zuluskich trwają dalej. Naczelnicy przyrzekają, że się poddadzą. Cetewayo znajduje się w pobliżu Ulundi.

Wiedeń, 30 sierpnia. (*Tel. pr.*) Według informacyj *Presse* hr. **Andrassy** zwróci w najbliższym czasie uwagę swoją na załatwienie kwestyi Arab-Tabia i sporu o Gusinie i Plawa. Nominacyi **następcy** hr. Andrassego nie należy oczekiwać przed połową przyszłego miesiąca.

Rada Państwa zwołaną ma być według doniesień tegoż dziennika na 22 września.

Neue freie Presse donosi z **Serajewa**, że **okupacya Nowego Bazaru** została stanowczo zadecydowaną. Jutro komissya rekonesansowa przekroczyć ma granicę pod Wyszegradem. Pochód wojsk rozpocząłby się dnia 6 albo 8 września. Ważniejsze miejscowości sandżakatu obsadzone są obecnie przez wojska tureckie.

Z Berlina donoszą, że za wdaniem się bardzo wpływowych osób przyjdzie prawdopodobnie do wyrównania **nieporozumień** między ks. **Bismarckiem** a ks. **Gorczakowem**.

Warszawa 30 sierpnia. **Car przybył** tu wieczorem.

Lizbona, 30 sierpnia. **Izby zostały rozwiązane.** Wybory odbędą się 19 września.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1879, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 168·50. Węg. akcye kredyt. 246·50. Akcye anglo-austr. 124·50, Akcye banku Union 84·25, Akcye kolei Karola Ludwika 232·—, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 87·50, Akcye kolei Alföld 133·—, Akcye kolei Elżbiety 175·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·73, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 158·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·60, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 130·25, Rubel papierowy 1·23, Wiedeńskie losy 111·75 Węgierskie losy 98·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·37. Usposobienie ściśnione.

Telegramy zbożowe z dnia 29 sierpnia. **Wiedeń**: pszenica zł. 12·— do 12·75, żyto zł. 8·50 do 9·20, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. 31·— do 32·50; **Buda-Peszt**: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11·90 do 11·95; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. $11\frac{5}{8}$; **Berlin**: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 200·75; żyto —·—; Spirytus loco zł. 52·—; Olej rzepakowy 55·50; **Szczecin**: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; **Paryż**: maki 159 klgr. 62·50; Olej rzepakowy 79·—, Spirytus —·—; **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, Kukurudza —·—; **Kolonia**: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 i 30 sierpnia 1879.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński z Kutkorza. L. Hoffmann z Pesztu. J. Libesne z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. M. br. Ehrenburg z Wiednia. H. Aldenburg z Köln. N. Katz z Wiednia. J. Maschner z Wiednia. A. Nagele z Wiednia.

Pp. J. Dittrich z Bükersdorf. W Pfister z Drezna. J. Zangen z Krakowa. J. Aisig z Rumunii. R. Stiasny z Wiednia. A. Habel z Brodów.

Hotel George'a

Pp. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. W. Gniewosz z Konty. S. Puzyna z Rossyi. O. Schnell z Firlejówki. L. Skarzyński z Warszawy.

Pp. J. hr. Dunin Borkowski z Wiednia. W. hr. Ledóchowski z Rossyi. A. Bocheński z Ottyniowic. K. Modzelewski z Rossyi. A. Lyon z Hamburga. P. Sippel z Hagen.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. S. Janiszewski z Dźwiniacza. A. Plewiński z Kongresówki. M. Serwatowski z Raytarowic. W. Soroczyński z Chlewczan. A. Udrycki z Choronowa.

Pp. B. Filipowski z Kocowa. A. Janowski ze Stanisławowa. H. Mierzeński z Baryłowa. B. Skibniewski z Balic. Dr. D. Billet z Złoczowa. E. Reisewitz z Kattowitz. Dr. K. Witoszyński ze Zbaraża.

Hotel Warszawski.

Pp. M. Dołkowski z Czyżowic. E. Kmentt z Łomny. K. Ładomirski z Markowic. M. Majeranowski z Podola rossyjskiego.

Pp. P. Daniewski z Królestwa. W. Wiśniewski z Leszczkowa. S. Wysoczańska z Laszek.

Hotel Kuhna.

Pp. E. Kinel z Hrehorowa.

Hotel Krakowski.

P. A. Dawicz z Czerkawszczyzny.

Hotel Podolski.

Pp. A. Fontana z Tywonia. J. Stecki z Krakowa. B. Languer ze Stanisławowa. L. Fredro z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Niesłuchowa. Dr. W. Wich do Stryja.

Pp. W. br. Brunicki do Lubienia. M. Dołkowski do Czesowic. A. Dziewulski do Krakowa. W. Gniewosz do Konty. S. Puzyna do Brodów. M. Serwatowski do Rajtarowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 30 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 737.61mm. Psychrometr suchy 18.1°C. Psychrometr wilgotny 17.0°C. Prężność pary 13 7mm. Wilgoć 89% Zachmurzenie 0. Wiatr Sl Ozon 7.

Temperatura powietrza 14.5°R.

Barometr nad poziom morza 762.21mm.

Barometr idzie ciągle w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	234	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	132	50	135	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	20	92	10
„ „ „ 4 pr. „	84	40	85	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	20	92	10
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	25	97	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	97	—	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	70	91	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	19	50
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	50
Dukat cesarski	5	44	5	52
Napoleondor	9	26	9	36
Półimperyał	9	50	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	21—	1	23—
100 marek niemieckich	57	15	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 27 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65.45	65.60
luty-sierpień	65.55	65.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.45	67.60
kwiecień-październik	67.45	67.60
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.—	115.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.—	124.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125.75	126.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157 25	158 —
„ „ 1864 „ po 50 „	157.—	158.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.25	143.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 45	78.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.—	89.50
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 —	86.25
Węgier	86.75	87.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123 50	124.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	251.50	251.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	564.—	565.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	174.—	175.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2200.—	2210.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	231 75	232 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.—	134.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267.75	268.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.25	87.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	101.50	102.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 13 l. 6 pr.	96 25	97.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ po 5 proct.	91 75	92 25
„ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proct	96.50	97.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	100.—	101.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	99 50	100 —
„ po 5 proct.	94. —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.—	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	77.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III „	100 50	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.50	83.—
z r. 1867	85.—	85 25
z r. 1868	78.50	79.—
z r. 1872	—.—	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	—.—	73.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	36 —	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103 —	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34.50
Palffego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł. m. k	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	30.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.85	117.15
Paryż za 100 fr.	46.10	46.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52 —
„ pełnej wagi	5.51.—	5.53 —
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.28 —	9.28.50
Rossyjski imperyał	9.55 50	9.56.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 29 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	30
„ „ „ w srebrze	68	05
Renta w złocie	78	95
Losy pożyczki z roku 1860	124	—
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	257	—
Londyn	117	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30½
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	57	45

Dziennik Urzędowy.

(5757 3—3) **Edykt.**

L. 1455. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod liczbą konskrep. 49 subr. 81 w Żukotynie położonej, dłużnika Hrycia Masiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu włościańskiego dnia:

9 września
8 października 1879
13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 15 kwietnia 1879.

(5758 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1687. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 63 subr. 40 w Dniestrzyku dubow. położonej dłużnika Kościa Mszaneckiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włość. dnia:

10 września
13 października 1879
13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 30 maja 1879.

(5766 3—3) **Edykt.**

L. 3926. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredyt włościańskiego w kwocie 150 zł. a. w., odbędzie się w dniach 18 września 16 października i 14 listopada o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 60 w Zdżarcu położonej, Jana Dykasa własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. a. w.

Wadyum 30 zł. a. w.

Akt oszacowania i opisania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl 18 czerwca 1879.

(5770 3—3) **Edykt.**

L. 4138. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności banku dla handlu i przemysłu jako cesyonaryusza kantoru pożyczek hr. Reja w kwocie 200 złr. w. a. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 publiczna sprzedaż realności włośc. pod l. k. 19 w Glinach wielkich położonej, dłużnika Wojciecha Łapy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 700 złr. wadyum 70 złr. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl dnia 25 czerwca 1879.

(5767 3—3) **Edykt.**

L. 3927. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włośc. w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listopada 1879 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 68 w Żdżarcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr. wadyum 45 złr.

Akt oszacowania i warnnki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl 18 czerwca 1879.

(5769 3—3) **Edykt.** L. 3925.

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włośc. w kwocie 91 złr. 52 ct. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listodada 1879 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 w Dąbrówce wisłockiej położona, Katarzyny Mikowej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 200 złr. wadyum 20 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl 18 czerwca 1879.

(5775 3—3) **Konkurs**

L. 6043. Posada oficyała rachunkowego w X, ewentualnie asystenta rachunkowego w XI klasie rangi z systemizowanenemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego — są przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do dnia 20 września 1879 do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 25 sierpnia 1879.

(5762 3—3) **Edykt.**

L. 6140. Sąd miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniu 30 września 1879 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa relicytacya realności pod l. k. 147/top. 144 w Świlczy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w posiadaniu Michała Lubasa się znajdującej, na prośbę wierzyciela Joela Debla. Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum 90 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, protokół opisania i ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów dnia 31 lipca 1879.

(5815 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5179. W celu zabezpieczenia ustawienia nowych słupów kilometrowych w sekcyach drogowych Rozwadów, Stryj, Skole i Tucholka na trakcie Stryjskim, odbędzie się w c. k. Starostwie stryjskiem na dn. 11 września r. b. publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Odnośna cena fiskalna wynosi ogółem 816 złr. 64½ ct. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami w wyznaczonym powyżej terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nieułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 21 sierpnia 1879.

(5816 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6475. Celem zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościńce państwowe w lwowskim okręgu budowniczym, przeprowadzoną zostanie na dniu 11 września 1879 rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych słupów z dębowego drzewa wynosi 193 sztuk, a cena fiskalna 1248 złr. 47 ct.

Bliższe warunki dostawy jak i odnośny plan, oglądnąć można w biórze c. k. starostwa lwowskiego, gdzie też zaofiarowania pisemne, zaopatrzone w 5 prc. wadyum i marką stemplową na 50 ct, najdalej do 12 godziny w południe w pomienionym terminie wniesione być winny.

Później wniesione oferty lub niezaopatrzone w przepisane wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5817 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8598. W celu zabezpieczenia sporządzenia i ustawienia słupów kilometrowych na trakcie Podolskim, w Złoczowskim okręgu budowniczym, odbędzie się w c. k. starostwie w Złoczowie na dniu 11 września 1879 r. o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 483 złr. 81 ct.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. starostwie, gdzie też oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum, w wyznaczonym powyżej terminie wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z ck. Namiestnictwa.

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5821 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 66152. Dla zabezpieczenia ustawienia słupów kilometrowych na gościńcu Podolskim w okręgu budowniczym tarnopolskim odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnopolu na dniu 11 września 1879 o godzinie 12tej w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 424 złr. 44½ ct. w. a.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie gdzie też oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum w wyznaczonym terminie wniesiona być mają.

Oferty spuanione lub też nie złożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5820 1—3) **Obwieszczenie**

L. 62820. Celem zabezpieczenia sprawienia słupów kilometrowych dla gościńca żółkiewskiego w okręgu budowniczym żółkiewskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Żółkwi na dniu 11 września 1879 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 455 zł. 98½ ct. wal. austr.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie gdzie też oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum w wyznaczonym powyżej terminie wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nie ułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5819 1—6) **Obwieszczenie.**

L. 62344. W celu zabezpieczenia sporządzenia słupków kilometrowych na trakcie krakowskim w okręgu budowniczym rzeszowskim, odbędzie się na dniu 11 września 1879 o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Rzeszowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Kwota fiskalna wynosi razem 726 złr. 66 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaoptarzone w wadyum 5 procent kwoty fiskalnej z wyrazeniem cen nietylko liczbami ale i literami przed oznaczonym terminem wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub też spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5818 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15720. W celu sprawienia i ustawienia nowych słupów kilometrowych na trakcie samborskim w samborskim okręgu budowniczym odbędzie się w c. k. starostwie w Samborze na dniu 11 września r. b. publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Odnośna cena fiskalna wynosi ogółem 214 złr. 41½ et. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 procent wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami w wyznaczonym powyżej terminie do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nie ułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z C. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1859.

(5814 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 81. Celem zabezpieczenia sprawienia słupów kilometrowych dla traktu krakowskiego i przemyskiego w okręgu budowniczym przemyskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 11 września 1879 o godzinie 12tej w poładnie licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi ogółem 636 złr. 70 ct. w. a.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa i licytacyi, przejrzane być mogą w wyż wymienionem c. k. starostwie, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadyum 5 proc. ceny fiskalnej wynoszące, najdalej do oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty spoźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5802 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1719. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 23 subr. 96 w Boberce położonej, dłużników Kiryła i Maryi Sławiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

10 września
13 października 1879
13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 30 maja 1879.

(5782 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12983. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopelu wiadomo czyni, że w sprawie konkursowej Arona Imbera, wybrany został dnia 14go sierpnia 1879 zarządcą masy Ozyasz Hornstein a zastępcą Józef Chaim Epstein.

Tarnopol 18 sierpnia 1879.

(5797 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Ł. 17083. Magistrat król. st. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na dwa stypendya po 60 złr. w. a. roczaie z fundacyi stypendyjnej Karola Kiselki.

O te stypendya ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej wyznania chrześciańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców uczęszczający do trzeciej lub czwartej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetenntami tych klas.

Pierwszeństwo mają sieroty urodzone i zamieszkałe w tej części przedmieścia Żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej, a zakreślona jest torem kolei lwowsko-brodzkiej, to jest aż po ulicę zwaną „Objazd“ ulicę „Tatarską,“ a które to sieroty ukończyły drugą klasę lud w szkole im. św. Marcina we Lwowie.

Po nich następuią nie sieroty, mogące przytoczyć na poparcie swych próśb wszystkie te okoliczności, jak wyżej wzmiankowane sieroty.

Dalej następują ubiegający się uczniowie zamieszkali jedynie a nie urodzeni w wyż określonym obrębie. którzy atoli, ukończyli poprzednie klasy w szkole im. św. Marcina.

Nakoniec następują ci, którzy są zamieszkali w wyż określonym obrębie, ale poprzednie klasy ukończyli w innej szkole.

Niezamieszkali w wyż oznaczonym obrębie chociażby byli uczniami szkoły im. św. Marcina we Lwowie, wykluczeni są stanowczo od ubiegania się o te stypendya.

Prawo nadawania tych stypendyów przysługa obecnie fundatorowi panu Karolowi Kiselce.

Pobieranie tych stypendyów ustaje z ukończeniem najwyższej klasy ludowej w szkole im. św. Marcina, utraca się zaś takowe w razie niedostatecznego postępu nieobyczajności lub opuszczenia szkoły.

Podania mają być zaopatrzone w następujace dokumenta:

a) metryka urodzin i chrztu
b) świadectwa szzkolne i potwierdzenie dyrekcyi szkoły im. św. Marcina, że proszący do tej szkoły uczęszcza.
c) świadectwo ubóstwa zatwierdzone przez dotyczącą parafię i komisaryat dzielnicy.
d) wrazie sieroctwa metryka śmierci ojca matki lub też obojga rodziców,
e) poświadczenie komisaryatu dzielnicy, że proszący mieszka w tej części przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej aż po ulicę zwaną „Objazd“ i ul. „Tatarską“.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej pomienione wnieść należy do Magistratu za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie najdalej do dnia 30 września 1879.

Z Magistratu król. st. miasta.

Lwów dnia 24 sierpnia 1879.

(5795 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3891. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Benjamina Gabel w kwocie 282 złr. w. a. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. 16 w Korczowie położonego Maksyma Pawłow własnego ciała hipotecznego nie stanowiącego na dzień 15 września 16 października i 13 listopada 1879 o godzinie 10 rano. Cena wywołania wynosi 1040 zł. wadyum zaś 104 zł.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Uhnów dnia 26 lipca 1879.

(5788 2—3) **Edykt.**

L. 10908. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 850 złr. wa. z pn. na rzecz Piotra Senkiewicza odbędzie się dnia 12 września 1879, 17 października 1879 i 14 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy domu i ogrodu, jakoteż połowy dochodów jednego kamienia młyńskiego dłużnika. Jana Miczekowskiego w Tarnopolu położonych.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż na pierwszych dwóch terminach nastąpić nie może 1411 złr. 29 ct. w. a.

Wadyum 141 złr. 12 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć może w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 5tym grudniu 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Swiejkowskiego, a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Luczakowskiego.

Tarnopol dnia 28 lipca 1879.

(5786 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7909. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia p. adwokata dr. Malawskiego kuratorem, zaś p. adwokata dr. Ringelheima tegoż zastępcą dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anny Giebułtowskiej celem doręczenia uchwał w sprawie ekstrykacyjnej licytacyjnej ceny kupna 872/4704 części połowy dóbr Uście dla niej zapadających.

W Tarnowie dnia 31 lipca 1879.

(5663 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2939. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia że celem ściągnięcia kwoty 30 złr. w. a. z pn. od Fedka Karczmarza a względnie tegoż spadkobierców na rzecz Laizera Wetzlera odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41/50 l. rep. 28 w Susułowie położonej w trzech terminach a to dnia 24 września 1879 dnia 17 października 1879 i dnia 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 233 złr. w. a. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którzyby po dniu zastawniczego opisania tej realności nabyli na niej prawo zastawu, tudzież którymby uchwała licytację niniejszą rozpisująca nie mogła być doręczoną ustanawia się kuratora w osobie Antoniego Górskiego z Komarna.

Komarno dnia 14 maja 1879.

(5808) **Ogłoszenie.**

L. 5492. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Czelatyce dnia 15 września 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław d. 28 sierpnia 1879.

(5801) **Edykt.**

L. 4580. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, iż na dniu 1go września 1879 o godzinie 8 z rana, rozpocznie najprzód w zbadaniu sądowem, później na miejscu, dochodzenia przygotowawcze, mające na celu założenie księgi gruntowej dla gminy katastralnej Posada Felsztyńska.

Oczem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Starasól 27 sierpnia 1879.

(5800) **Edykt.**

L. 6244. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej Uście rozpoczną się dnia 3 września 1879

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy

Mikołajów dnia 25 sierpnia 1879.

(5627 3—3) **Odezwa.** L. 15027.

Z powodu rezygnacyi c. k. egzpedyenta pocztowego w Wolicy, Władysława Rachalskiego nadaną mu dekretem z dnia 14 lipca r. b. do l. 13148 posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wilkowie nowym odwołuje się niniejszem rozpisany z dniem 27 lipca r. b. do l. 14026 konkurs na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wolicy obok Stryja.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5807) **Ogłoszenie**

L. 554. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego Gorlickiego, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Bielanka dnia 9 września 1 79 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stósunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Gorlice dnia 27 sierpnia 1879.

(5799) **Ogłoszenie.**

L. 87. Dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Glinika polskiego“ rozpoczynam 10 września 1879.

Kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Komisarz hipoteczny dla okręgu c. k.
sądu powiatowego
w Jaśle 27 sierpnia 1879.

Józef Wilusz
c. k. auskultant.

(5834) **Konkurs.**

L. 625. W celu obsadzenia opróżnionej posadz ważnika przy c. k. urzędzie sprzedaży soli w Bochni z płacą miesięczną w kwocie 34 złr. 80 ct., dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 48 złr. i systemizowanym deputatem soli rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone metryką chrztu, legalnem świadectwem zdrowia i moralnego zachowania się, tudzież dowodem wiadomości języka krajowego i niemieckiego w słowie i pismie należy wnieść w drodze przełożonej władzy w przeciągu sześciu tygodni do c. k. urzędu sprzedaży soli w Bochni.

Ubiegający się o tę posadę ze stanu wojskowego mają się zastosować do ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. nr. 60).

C. k. urząd sprzedaży soli

Bochnia dnia 26 sierpnia 1879.

(5591 3—3) **Edykt.**

L. 1334. C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Nussima Gutherz w kwocie 168 złr. w. a. z pn. przeciw Józefowi Drozdowskiemu wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 5 września, 8 października i 5 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod nr. 248 w Sniatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 710 złr. wadyum 70 złr.

W razie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Śniatyn 24 lipca 1879.

(5765 3—3) **Edikt.** Zl. 1181.

Am 29 August, 30 September und 30 Oktober 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird die zu Gunsten des Jada Rosenhek pto 73 fl. ö W. samt Nebengebühren gepfändete dem Tymofya Bojczuk gehörigen Realität Nr. 38 in Peczeniżyn unter dee in Akten erliegenden Lizitations bedingniße veräußert werden.

K. k. Bezirksgericht

Peczeniżyn 23 März 1879.

(5783 2—3) **Edykt.**

L. 4111. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do powszechnej wiadomości, że Iwan Zacharków gospodarz z Wiśniowczyka, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 4 sierpnia 1879 do l. 12040 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Waleryan Kuryś z Wiśniowczyka nadany jest.

Wiśniowczyk dnia 10 sierpnia 1879.

(5790 2—3) **Edykt.**

L. 9073. C. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do wiadomości, że w d. 11 lutego 1847 zmarła w Lesznie w W. K. Poznańskiem Teofila z Wiktorów Waligórska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy Sądowi niewiadomo czy domniemany spadkobierca tejże: Roman Waligórski żyje i gdzie przebywa, przeto wzywa go, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł deklaracyę spadkową tem pewniej, ile że inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z zgłaszającemi się spadkobiercami i z knratorem dla niego w osobie tut. adw. Dra Myszkowskiego ustanowionym.

Chrzanów dnia 7 maja 1878.

(5792 2—3) **Edykt.**

L. 5178. Sokalski C. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Arona Ela Seindel w ilości 80 zł. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należąc do dłużników Iwana i Pałaszki Cymbaluków realności pod l. spis 138 subrep. w Wulce poturzyckiej na dnie 23 września 14 października i 24 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

Poręczne 41 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realnosci, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 9 kwietnia 1879.

(5787 2—3) **Edykt.**

L. 11381. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 210 złr. w. a. z pn. na rzecz Marcełi Grubrin odbędzie się dnia 25 września, 24 października i 28 listopada 1879 o godzie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Bazylego Majki w Tarnopolu pod l. 364 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 1139 złr. 53 ½ ct. w. a.

Wadyum 114 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol dnia 4 sierpnia 1879.

(5793 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7438. C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hersza Benziona Bergmana za świadectwem ksiąg tabuli miasta Stryja właściciela połowy gruntu pod l. k. 110 w Stryju położonego, że przeciw niemu wniosła Chaje Sara Nussenbaum prośbę o przymianę prawa zastawu na powyższej realności na jej rzecz dla sumy 4000 złr. m. k. z pn. zahypotekowanego w egzekucyjne i o oszacowanie tej realności i że dla niego jako z życia i miejsca pobytu nieznanego ustanowiono dr. Popiela kuratorem z substytucyą dr. Baczynskiego adwokatów w Stryju. Wzywa się go więc, by do kuratora się zgłosił celem wskazania środków obrony lub by sądowi innego zastępcę wskazał lub też osobiście praw swych bronił.

Stryj dnia 26 czerwca 1879.

(5791 2—3) **Edykt.**

K. 6613. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż masa spadkowa Lebrechta Altenburga przez kuratora adwokata dr. Myszkowskiego przeciw Frydeykowi Böhlkiemu i Agnieszce Londońskiej o 900 złr. w. a. z pn. pod dniem 11 marca 1879 l. 2668 pozew wniosła, że termin do rozprawy na dzień 27 października 1879 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fryderyka Ernesta Böhlkiego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Dra. Ernesta Gaberlego adw. krajowego w Jarosławiu ustanowiono. P. Fryderyka Ernesta Böhlkiego wzywa się zatem, ażeby albo osobiście się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał lub innego pełnomocnika sobie obrał.

Jarosław 13 sierpnia 1879.

Doniesienia prywatne.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tenże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4416 18—?)



TRUMNY METALOWE

w obfitym wyborze i po umiarkowanych cenach poleca

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA

w Tarnopolu

(Targowica końska).

(3896 13—25)

Pomieszkanie

frontowe

przy ulicy **św. Łazarza**, pod Nrem. 1szym a. na dole, składające się z 3 pokoi z dwoma wychodami, kuchni, komórki, strychu i piwnicy, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela.

Folwark, **przestrzeni około 70 morgów,** w przyjemnej okolicy, o godzinę drogi od stacyi Łańcut oddalony, z bardzo ładnie urządzonym murowanym domem mieszkalnym, wśród ładnego ogrodu położonym z porządnemi zabudowaniami gospodarskiemi, jest każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli listownie lub ustnie właścicielka na miejscu. **Strachocka, p. Żołynia w Strachocinku (Rakszawa).** (5629 2—3)

Dla browarów

poleca po najtańszych cenach fabrycznych

najlepszą smołę sosnową, czerwoną, żywicę, korki, czopy iszpunty, oliwy do maszyn

c. k. wył. uprz, skład fabryczny pokostów, lakierów, farb i chemicznych wyrobów

Józefa Kleina we Lwowie

ulica Kazimierzowska l. 28

obok Brygidek.

Farby olejne,

Smarowidło belgijskie i oliwę do maszyn

poleca skład fabryczny

Józefa Kleina we Lwowie

ulica Kazimierzowska

obok Brygidek.

(4629 17—17)

Na polowania.

Medal zasługi

Znany od lat kilkunastu

TŁUSZCZ

rogowo-kauczukowy

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę, obówia.

Tłuszcz ten mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nie tylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci, przydłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych i t. p.

Puszka blaszanna mniejsza 50 ct., większa podwójna 80 ct. w. a. — Posyłki 10 ct. więcej za opakowanie i stempel.

Laboratoryum chemiczne **Władysława Tepy** ulica Wałowa 288 miasto.

(5633 3—6)

Przeciw wyłysieniu głowy,

siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy Dra Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nie tylko że usuwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancye pożywne, które według zasad umiejętności, włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: I ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras, należną pochwałę, gdyż takowy nie tylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów. Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy dr. Moras, który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję publicznie temu preparatowi należną pochwałę, a wynalazcy najżywsze podziękowanie.

Praga 10 lutego 1877 Kinsky.

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 guld. we Lwowie: u Zyg. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Moras."

(5123 4—24)

Witryol miedzi **prawdziwy,** najlepszy środek do zaprawiania zboża do siewu, celem oczyszczenia i zabezpieczenia od robaków. **Witryol żelaza rafinowany,** na tenże sam użytek, sprzedaję najtaniej.

Papier **pergaminowy**, zastępujący zupełnie pęcherz, do szczelnego obwiązywania słoi z konfiturami, konserwami i t. p. 1 metr 15 ct. 1 arkusz 6 ct.

Brylantowy Krochmal połyskujący, bezsprzecznie najlepszy dotychczas wyrób, który rozpuszczony w gorącej wodzie, nadaje bieliźnie najpiękniejszą białość, połysk i sztywność, 1 pakiet, wystarczający na 3 przody, 3 par manszetów i 6 kołnierzyków, kosztuje 16 ct.

Proszek **na owady,** najpewniejszy środek do radykalnego wygubienia wszelkich owadów, szczególniej pcheł, pluskiew, szwabów, karakonów i t. p. Ręcząc za prawdziwość i skuteczność tegoż, sprzedaję w flaszeczkach à 25 ct. i na wagę 1 klg. 4 zł. Wdmuchywacze gumowe do wstrzykiwania powyższego proszku w szpary à 30 i 40 ct. za sztukę.

Tynktura **na pluskwy** do użycia z tym samem skutkiem u przedmiotów, których się proszek nie czepia, lub do wyniszczenia jaj i zarodków w flaszeczkach à 20 ct.

Tynktura **na mole,** pewny ubezpieczający środek do skrapiania futer, sukien i innych materyj, niszczy mole i szwaby, w flaszeczkach à 20 i 40 ct.

Wszelkie farby olejne, zupełnie do użycia gotowe, naturalne, **Pokosty, Lakiery i Pendzle wszelkiego rodzaju, Oliwę do maszyn, Smarowidło belgijskie,** poleca w gatunkach najcelniejszych i najtańszej cenie

O. T. WINCKLER we Lwowie, **Dom narodny.**

(5810 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

(5437 3—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 30 czerwca 1879 r. zastawy w dniach 9, 10 i 11 września b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1879.

Sprostowanie.

W liście 27 ciągnienia losów Stanisławowskich z r. 1869 umieszczonej w numerze 189 „Gazety Lwowskiej“ wydrukowano pomiędzy numerami z wygraną 25 zł. w. a. mylnie

Nr. 14723 zamiast . . . **14724**
tudzież Nr. 23842 zamiast . **23841**

co się niniejszem prostuje. (5813)

Komitet dla pożyczek hipot. loteryjn. w Stanisławowie d. 28 sierpnia 1879.

OBWIESZCZENIE.

Z najwyższego polecenia otwiera się niniejszem nadzwyczajna

król. węg.

loterya państwowa na cele dobroczynne

której czysty dochód na mocy najwyż. postanowienia Jego ces. i kr. Apost. Mości z d. 24 kwietnia 1879 **użyty zostanie dla dotkniętych powodzią w Szegedynie i okolicach Cisy.**

Ogólna ilość **wygranych wynosi 5.308,** a suma wygranych według planu gry

220.000 złotych w wal. austr., mianowicie:

I główna wygrana		50.000 zł.	w 6cio procentowych wolnych od podatku węgierskich obligacyach renty w złocie.	dalej	
II „ „		20.000 zł.		2 wygrane po 1 500 zł.	3 000 zł.
III „ „		15.000 zł		6 wygranych „ 1.000 zł.	6.000 zł
IV „ „ . . .		10.000 zł		14 „ „ 500 zł.	7.000 zł.
następnie 4 wygr.	po 5.000 zł.	20.000 zł.		70 „ „ 100 zł.	7 000 zł.
„ 4 „ „	3.000 zł.	12 000 zł.		200 „ „ 50 zł.	10.000 zł.
„ 4 „ „	2.500 zł.	10.000 zł.		5000 „ „ 10 zł.	50.000 zł.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 września 1879

Los kosztuje 2 zł. wal. austr.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi państwowej loteryi **w Buda-Peszcie** (Peszt, Główny urząd cłowy, Halbstock) we wsyystkich **urzędach loteryjnych, podatkowych i sprzedaży soli** po większej części **w urzędach pocztowych** i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach u osób, którym powierzoną jest **sprzedaż losów.**

K. węg. Dyrekcya loteryi

Budaa-Peszt d 20 sierpnia 1879. **Alojzy Motuss.** kr. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryi.

(Przedruk nie będzie opłacony).

(5434 2—6)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Warnera.